

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-80
z dostawą do domu . . . zł. 5-80
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 5-80
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrol. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagrani-
czne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.880. — Telefon Redakcji międzyimielstowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Pożądana zmiana.

==

Ekscesy, jakich separatysty „ukraińscy” dopuścili się ostatnio podczas uroczystości, związanych z świętem dzieściolecia odrodzonej Polski, były tą kroplą, która przepełniła miarę cierpliwości i tolerancji Rządu. Słuszne oburzenie społeczeństwa małopolskiego odbiło się wtedy głośnie echem w Warszawie, a minister spraw wewnętrznych zapowiedział w sejmie, że wszelkie wykroczenia antypaństwowe będą karane z całą surowością prawa.

Rząd dotrzymał swej zapowiedzi, a pierwszym krokiem, w tym kierunku była doręczenie rządowi czechosłowackiemu nota polska, domagająca się kategorycznie wdrożenia jaknajbardziej energicznego śledztwa w sprawie działalności organizacji „ukraińskich” na terytorium Czechosłowacji. Nota polska wykazała, że organizacje te mają charakter zdecydowanie antypolski i że — jak świadczy zamach Paziuka na konsula polskiego dra Lubaczewskiego — nie cofają się przed akcją terrorystyczną. Wobec tego rząd polski zażądał zlikwidowania natychmiastowego organizacji „ukraińskich” w Czechosłowacji, a mianowicie „Ligi ukraińskich nacjonalistów”, „Ukr. organizacji wojskowej”, „Organizacji młodzieży nacjonalistycznej” i związku „Wiśkwyj Sołuz”, a nadto zamknięcia tygodnika „Rozbudowa Nacji” i przeszkodzenia wydawania tajnego pisma bołowego „Surma”.

Opinia całego społeczeństwa z uczuciem żywego zadowolenia przyjęła te żądania naszego Rządu, do których rząd zaprzyjaźnionej z nami Czechosłowacji niewątpliwie się zastosuje. Najwyższy już bowiem czas, ażeby spokojna i lojalna ludność raska, pragnąca produktywnie pracować i wypełniać uczciwie swe obowiązki wobec Państwa, które mu daje możność pełnego rozwoju swych właściwości etnicznych i kulturalnych, została zabezpieczona przed destrukcyjną i zbrodniczą działalnością grupy terrorystów, działających w interesie obcych agentur i za ich pieniądze.

Że także w obrębie kraju Rząd nie zamierza tolerować nadal wybrków tych niepoczytalnych jednostek, tego dowodem są energiczne zarządzenia karne, zastosowane do gminy Dobrowlany przez starostę i komendanta P. P. w Załuszczykach z powodu żłośliwego uszkodzenia budynku szkolnego.

Społeczeństwo ma nadzieję, że zarządzenia te nie będą wypadkiem osobobnym, ale że jest to przejaw nowego systemu, którego Rząd ma zamiar przestrzegać w stosunku do jednostek usiłujących ludność ruską utrzymywać w stanie ustawicznego niepokoju i wzburzenia.

Wprowadzenie takiego jedynie słusznego i rozsądnego systemu silnej ręki stało się już po prostu pieką koniecznością, gdyż jest on nie tylko imperatywem polityki wewnętrznej, domagającej się właściwego rozwiązania zagadnienia stosunku ludności do Państwa, ale także i to przede wszystkim postulatem obrony Państwa przed wrogami zewnętrznymi.

Pismo nasze ogłosiło niedawno sensacyjne szczegóły, demaskujące wspólną pracę Niemców i Sowietów w finansowaniu antypolskiej akcji separatystów

„ukraińskich”. Okazało się, że zięjący wściekłą nienawiścią do Polski dwutygodnik paryski „L' Ukraine nouvelle” jest wydawany w Paryżu za pieniądze z Charkowa i z Berlina, przyczem subwencja niemiecka jest ukryta pod formą zaprenumerowania 2500 egzemplarzy przez pruski Stahlhelm. O tendencjach zaś tego pisma dostateczne pojęcie daje jego postulat, aby sowiecka Rosja wraz z sowiecką Ukrainą rozwiązała kwestię polską, redukując Polskę do granic etnograficznych z 12 milionami mieszkańców. Wyzwolona zaś

z pod jarzma polskiego Ukraina ma się stać częścią wielkich Stanów Zjednoczonych, sięgających od Karpat do Oceanu Spokojnego i od Przemysła do Władywostoku.

Ideą antypolską, separatystów „ukraińskich” przykłada się gorąco w Berlinie i w Moskwie. Centralny organ „Stahlhelmu” zamieścił świeży artykuł, w którym apoteozuje walkę „Ukraińców” przeciwko Polsce i z dumą wymienia generałów niemieckich Wolffa i Kraussa oraz kilku oficerów, jako tych, którzy silnie związa-

li się z ruchem ukraińskim. Członkowie zaś ukr. Akademii Nauk w Kijowie prof. Wobliży i Tułkowskij, piorując na Polskę z powodu zajęć lwowskich, zapowiadają, że „kultura ukraińska zakwitnie wkrótce w sowieckiej Galicji”. („Prawda” moskiewska).

Takie to koneksje i takich protektorów mają ludzie, którzy niszczyli pomniki bohaterów we Lwowie. Rząd silnej ręki wobec nich jest koniecznością państwową.

==

Wielki kryzys gospodarczy w Niemczech.

Pół miliarda szkód wskutek wojny celnej z Polską.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 26 listopada. (G) Z Lipska donoszą:

„Wirtschaft und Exportztg.” zamieszcza obszerny artykuł pt. „Polska i Niemcy”, który omawia obecną przerwę w rokowaniach handlowych. Dzien-
nik występuje przeciw stanowisku niemieckich kół agrarnych, których program streszcza się w następujących

żądaniach: Zakaz przywozu wszelkich produktów rolnych, produkowanych w Niemczech, zniesienie wszelkich postanowień, dotyczących ułatwień celnych i przewozowych dla tego rodzaju produktów i odrzucenie kontyngentu przywozowego dla polskiej nierogacizny. Koszta tego rodzaju polityki — pisze dziennik — poniesie niemiecki konsu-

ment. Robotnik niemiecki potrzebuje przedewszystkiem tanich środków żywności.

Artykuł kończy się następującymi znamienitymi słowami, świadczącymi o ciężkim kryzysie gospodarczym w Niemczech:

„Nie wiemy jakie straty poniosła Polska z powodu trzytletniej wojny celnej, jest natomiast publiczną tajemnicą, że przemysł niemiecki stracił według dokładnych danych wskutek wojny celnej z Polską pół miliarda marek. Wobec tego stanu rzeczy zbędne są wszelkie komentarze”.

Berlin. 26 listopada. (PAT.) „Berliner Tageblatt” donosząc o zapowiedzianym wyjeździe do Warszawy dr. Hermesa pisze, że spotkanie między ministrem Hermesem a ministrem Twardowskim nie będzie jeszcze oznaczało podjęcia rokowań na nowo, lecz rozmowa między obu przewodniczącymi delegacji będzie miała na celu tylko wyjaśnienie sytuacji.

Warszawa. 26 listopada. (AW.) Dziś przybył tu z Berlina poseł Rzeszy przy rządzie polskim p. Rauscher powitany na dworcu przez członków poselstwa niemieckiego.

Berlin. 26 listopada. (PAT.) Wyrok apelacyjny Sądu pracy w sprawie sporu pomiędzy związkami zawodowymi i przemysłowcami metalowymi w Nadrenji nie zmienił w praktyce dotychczasowej sytuacji. Prezydent regencji w Duisburgu podjął nową próbę pośrednictwa. Uzasadnienie wyroku ma być przygotowane na czwartek. Jeśli obie strony zrzekną się utrzymania różnych przepisów terminowych, to rozprawa ostateczna przed najwyższym Sądem pracy w Lipsku będzie się mogła odbyć jeszcze przed Bożym Narodzeniem.

NOWY MANEWR NIEMIECKI

Berlin. 26 listopada. (AW.) Od szeregu tygodni prasa niemiecka usiłowała zaalarmować świat rzekomo niebezpieczeństwem polskim, zagrażającym Prusom Wschodnim, natomiast — jakby na dany sygnał — ucichły żądania „zwrotu” tzw. korytarza pomorskiego. Jestto prawdopodobnie manewr niemiecki, zmierzający do odroczenia propagandy rewizjonistycznej aż do czasu osiągnięcia ewakuacji Zagłębia Ruhry.

==

Nie w Genewie, lecz w Lugano?

Berlin. 26 listopada. (PAT.) „B. Z. am Mittag” donosi, że grudniowe posiedzenie Rady Ligi Narodów odbędzie się prawdopodobnie nie w Genewie, gdzie w tym czasie panuje niepomyślna pogoda, lecz w Lugano.

W kołach półrządowych potwierdzają, iż ostatnio toczą się rozmowy w tej sprawie pomiędzy zainteresowanymi rządami, chodzi bowiem o to,

ażeby ze względu na niezbyt pomyślny stan zdrowia ministra Stresemanna i Chamberlaina obrady, w których tym razem mają oni wziąć udział odbyły się w miejscowości posiadającej łagodniejszy klimat. Koła półrządowe podkreślają jedynie z naciskiem, że inicjatywa przeniesienia obrad do innego miasta nie została podjęta przez Niemcy.

Cieężkie warunki amerykańskie. Szczegóły sowieckiej pożyczki w Stanach Zj.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 listopada. (zo). Nadeszły tu szczegóły umowy pożyczkowej, zawartej między rządem sowieckim a amerykańską firmą General Electric Corp. Warunki te są bardzo ciężkie. Firma amerykańska dostarczy ma Sowietom w ciągu pięciu lat maszyn i urządzeń do elektryfikacji na sumę około 6 milj. dolarów rocznie. Ogólna suma pożyczki wynosi 26 milj. dolarów. Ceny za dostarczone towary prócz normalnego zysku w wysokości 25 proc., zawierają 20 proc. dodatku na umorzenie strat, jakie towarzystwo amerykańskie poniosło wskutek nacjonalizacji jego własności przez rząd sowiecki. Za dostarczone towary płać Sowiety gotówką w wysokości 15 proc. od rachunku, zaś za pozostałe 85 proc. rząd sowiecki zobowiązał się płać 12 proc. rocznie pod gwarancją jednego z największych banków amerykańskich. Jako za staw na spłacenie 85 proc. należności zdeponowały Sowiety odpowiednią ilość złota i platyny.

Warszawa. 26 listopada. (G) Z Ber-

lina donoszą, kierownik wydziału sztuki sowieckiego komisariatu oświaty Świdorski oświadczył dziennikarzom so wieckim, że rząd sowiecki zamierza sprzedać kilka obrazów Rafaela Rembrandta i Leonarda da Vinci za cenę około 15 milj. rubli. Transakcja dokonana będzie w drodze rokowań z zagranicznymi oraz prywatnymi zbieraczami.

==

Warszawa. 26 listopada. (G) Donoszą z Moskwy, iż antysemityczne nastroje wśród robotników wzmagają się. W Witebsku grupa komsomolców zagroziła kierownikowi klubu komunistycznego, który jest żydem, że go zabije, o ile dobrowolnie klubu nie opuści. Organizacja komunistyczna, rozważając ten incydent, udzieliła nagany nie komsomolcom, lecz kierownikowi żydowi. W Mińsku doszło do poważnych ekscesów w szpitalu wskutek pogłosek, że komuniści kazali lekarzy starannej pacjentów żydów, niż chrześcijan.

==

Z DNIA.

Pp. STETSON I DEWEY
U PREMERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 26 listopada. (zo) Pre-
mier Bartel podejmował dziś obiadem
w swoich prywatnych apartamentach
posła amerykańskiego w Warszawie p.
Stetsona i doradcę finansowego Banku
Polskiego p. Deweya.

NOMINACJE NA WYŻSZYCH
UCZELNIACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 26 listopada. (zo) Na je-
dnym z ostatnich posiedzeń Rady mi-
nistrów postanowiono przedłożyć Pre-
zydentowi Rzplitej wnioski nominacyj-
ne o mianowaniu profesora Uniwersy-
tetu w Wilnie dr. Jerzego Aleksandro-
wiczę nadzwyczajnym profesorem Aka-
demii Medycyny Weterynaryjnej we
Lwowie, docenta Uniwersytetu w Kra-
kowie dr. Jerzego Panejko profesorem
nadzwyczajnym Uniwersytetu Stefana
Batorego w Wilnie i docenta dr. Ale-
ksandra Zakrzewskiego profesorem
nadzwyczajnym Akademii Medycyny
Weterynaryjnej we Lwowie.

PERSONALIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 26 listopada. (zo) Prze-
wodnictwo w Komitecie morskim stałej
komisji doradczej Ligi Narodów powie-
rzone zostało oficerowi polskiej mary-
narki wojennej komandorowi Solskie-
mu.

Warszawa, 26 listopada. (zo) Na miej-
sce majora Benedykta, który zrezygno-
wał, prezesem zarządu przymusowego
Związku Inwalidów Rzplitej Polskiej
mianował dziś minister pracy i opieki
społecznej kierownika referatu inwali-
dzkiego w PKU. w Warszawie poru-
cznika Henryka Rudowskiego.

Warszawa, 26 listopada. (PAT.) „Mo-
nitor Polski” z dnia 24 bm. donosi, że
prezydent Rzplitej postanowieniem z
dnia 7 bm. zamianował podsekretarza
stanu w ministerstwie sprawiedliwości
p. Stanisława Cara członkiem komisji
kodyfikacyjnej.

NA CZĘŚĆ GOŚCI Z GENEWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Kraków, 26 listopada. (PAT.) O go-
dzinie 20-tej państwo wojewodowie Da-
rowscy wydali obiad na cześć sir Drum-
monda i dyr. Sigmure. Na obiedzie
obecny był prócz gości szereg wybi-
tnych osobistości. Po obiedzie odbył się
raut przy udziale szeregu wybitnych
przedstawicieli świata dyplomatyczne-
go, kół literackich, handlowych i tp.

W czasie rautu pos. Thon wyraził
w imieniu sjonistów Sir Drummondowi
serdeczne podziękowanie za dobrodziej-
stwa wyświadczone przez Ligę Naró-
dów dla sjonizmu. Sir Drummond o-
świadczył, że Liga Nar. uznaje w całej
pełni historyczne prawa żydów do Pa-
lestyny. Pos. Thon poruszył jeszcze
sprawę ściany płaczu, na co sir Drum-
mond zaznaczył, że sprawa ta jest
przedmiotem obrad komisji mandato-
wej i wyda sprawiedliwe orzeczenie.

KONFERENCJE U MARSZAŁKA
DASZYŃSKIEGO.

Warszawa, 26 listopada. (AW.) Dziś
przed południem marszałek Sejmu p.
Daszyński odbył konferencję z referen-
tem budżetowym Sejmu posłem Wy-
rzykowski (Wyzwolenie). O godz.
12-tej p. Marszałek przyjął posła so-
wieckiego w Warszawie Bogomolowa.

ROZTRWONILI FUNDUSZE
STRAJKOWE.

Łódź, 26 listopada. (AW.) Policja a-
resztowała szereg osób z pośród człon-
ków Związku Zawodowego Pracowni-
ków Użyteczności Publicznej, którzy
kierowali wypłatami zasiłków dla strai-
kujących robotników Władzowskiej Ma-
nufaktury. Jak się okazało, aresztowa-
ni zużyli część pieniędzy zebranych
wśród robotników dla strajkujących na
własne potrzeby.

KINO
CASINO

Jedyny film, który olśnił
cały świat p. t.

„Niepotrzebny człowiek”
w gł. roli Emil JANNINGS. — Ze względu na wielką wartość filmu
uprasza się PT. Publiczność o przybywanie na początki seansów. — Po-
czątek pierwszego seansu o godz. 4-tej ostatniego o godz. 9-15.

Sytuacja przesileniowa w S. H. S.

Białogród, 26 listopada. (AW.) We-
dlug domiesień wczorajszej „Prawdy”
w pierwszych dniach grudnia ma się
podać do dymisji obecny gabinet mini-
strów.

Białogród, 26 listopada. (AW.) Dono-
szą z Zagrzebia, iż koalicja chłopsko-
demokratyczna nie weźmie udziału w
uroczystościach 1 grudnia, jakie obcho-
dzi Jugosławia w związku z 10-leciem
istnienia państwa.

Von Seckt, czy von Dirksen?

Berlin, 26 listopada. (PAT.) „Berl.
Tageblatt” donosi, że sprawa nomina-
cji Dirksena na stanowisko ambasa-
dora niemieckiego w Moskwie jest rze-
czą ostatecznie zdecydowaną. Agre-
ment rządu sowieckiego dla Dirksena
miało już nadejść do Berlina. Jedno-

Wiedeń, 26 listopada. (PAT.) Dzien-
niki donoszą z Białogrodu, że frakcja
chłopsko-demokratyczna urządziła w
niedzielę szereg zgromadzeń w całej
Chorwacji. Na jednym z tych zgroma-
dzeń oświadczył poseł Pernar, że auto-
nomia dla Chorwacji nie jest wystar-
czająca. Chorwaci domagają się zupeł-
nej niezawisłości.

==

częśnie z Dirksenem ma być miano-
wany na stanowisko radcy ambasady
w Moskwie dotychczasowy kierownik
jednego z referatów wydziału praso-
wego rządu Rzeszy dr. v. Twardow-
ski.

==

Polsko-amerykańskie układy.

Warszawa, 26 listopada. (G.) Radca
poselstwa polskiego w Waszyngtonie
dr. Łebkowski wyjechał dziś do Wa-
szyngtonu. Podczas jego pobytu w Wa-
szyngtonie podjął dr. Łebkowski poglądy
zainteresowanych czynników w kwe-
stji dotyczącej odbywających się obe-
nie rokowań o polsko-amerykański u-
kład handlowy. Sprawa zawarcia ukła-
du handlowego i układu przyjaźni wraz

z umową morską między Polską i Sta-
nam Zjednoczonymi była w ostatnich
dniach omawiana w Rządzie.

Dr. Łebkowski wiezie z sobą do Wa-
szyngtonu instrukcję dla posła Ciecha-
nowskiego co do dalszych rokowań.
Podpisanie układów nastąpić ma w Wa-
szyngtonie już w niedalekiej przyszło-
ści.

==

Wędrowka moskiewskich subsydjów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 listopada. (G.) Z Rygi
donoszą: Pisma sowieckie udzieliły cie-
kawych wiadomości o losie 10.000 do-
larów, wyasygnowanych w swoim cza-
sie przez moskiewskie związki zawo-
dowe na poparcie strajku w Łodzi. Po-
niważ poczta polska odmówiła prze-
kazania tej sumy, przeto wysłano ją

pod adresem klubu komunistycznego w
Sejnie, który zwrócił się do prezesa
związku robotników włókienniczych w
Łodzi. Ten ostatni jednak nie przyjął
wzmiankowanej sumy, wobec czego
klub komunistyczny uchwalił wysłać te
pieniądze rodzinom aresztowanych pol-
skich komunistów.

Rokowania z Węgrami.

Warszawa, 26 listopada. (zo). Wice-
minister przemysłu i handlu dr. Dole-
żał powraca 27 bm. do Warszawy. Pro-
wadził on w Budapeszcie rokowania o
zawarcie protokołu dodatkowego do
polsko-węgierskiego traktatu handlowe-
go. Rokowania te jeszcze nie zostały
zakończone, toczyć się będą dalej w
Budapeszcie a kierować nimi będzie
z ramienia rządu polskiego naczelnik

wydziału min. przemysłu i handlu p. Sa-
dowski.

Warszawa, 26 listopada. (AW.) Jak
się dowiadujemy wraz z węgierskim
ministrem spraw zagranicznych p. Val-
ko, przybędzie do Warszawy w dniu
30 bm. poseł Rzplitej w Budapeszcie p.
Matuszewski. P. minister Zaleski wyda
na cześć gości z Węgier wielki obiad
dyplomatyczny połączony z rautem.

Prasa włoska o Polsce.

Rzym, 26 listopada. (PAT.) „Popolo
d'Italia” podaje korespondencję Arde-
manięgo zatytułowaną „Gdańsk i Po-
lacy w korytarzu”. Autor stwierdza na
wstępie, że ruch portowy Gdańska od
czasu gdy port ten zaczął służyć odro-
dzonej Polsce, wzrósł z zawrotną szyb-
kością. Widząc że korzyści ekonomicz-
ne — pisze Ardeman — Gdańsk po-
prawił ostatnio swe stosunki z Polską
po kilku latach dość ostrych starć, pod-
syganych przez Niemcy.

Rząd polski pragnąc niezależnie się
od Gdańska, przystąpił do budowy wła-
snego portu w Gdyni, która rozrosła
się już dzisiaj do rozmiarów portu do-
równującego ruchem swym przedwo-
jennemu Gdańskowi. Za lat kilka Gdynia
— zdaniem Ardemaniego — stanie
się jednym z największych portów eu-
ropejskich, za rok zaś, gdy ukończona
zostanie budowa linii kolejowej, łączą-
cej Gdynię z zagłębem węglowym i

przemysłowym, stanie się ona trzecio-
rzednym portem na Bałtyku po Kopen-
hadze i Sztokholmie.

Ze Polska dąży na serio do stania się
państwem morskim, dowodzą stwierd-
zone wyżej fakty.

W dalszym ciągu swej koresponden-
cji zaznacza autor, że Polska posiada
już dzisiaj odrodzony przemysł, kopa-
nie węgla, żelaza i wielkie lasy. Stwier-
dzając nadto rozrost samopoczucia na-
rodowego Kaszubów, Ardeman zazna-
cza, że wszystko to pozwala Państwu
Polskiemu prowadzić politykę, która o-
parta jest nie tyle na zaufaniu do
wszechświatowego pokoju, ile na wła-
snym zabezpieczeniu nienaruszalności
obecnego terytorjum w przyszłości.
Polska uprawniona jest do tego — koń-
czy Ardeman — gdyż większe prawo
dostępu do morza ma naród 30-miljo-
ny, niż 2-miljonowa prowincja dążąca

do terytorialnego zjednoczenia się z Rze-
szą.

URZĘDOWE SPROSTOWANIE.

Warszawa, 26 listopada. (PAT.) Pol-
ska Agencja Telegraficzna upoważnio-
na jest do stwierdzenia, że wiadomo-
ści co do treści noty Rządu polskiego,
złożonej w dniu 5 bm. rządowi czecho-
słowackiemu przez posła Rzplitej w
Pradze w sprawie zamachu na konsula
Lubaczewskiego, które pojawiły się w
prasie nie odpowiadają prawdzie.

DEPESZA DZIENIKARZY WŁOSKICH

Warszawa, 26 listopada. (PAT.).
Dziennikarze włoscy, którzy zwiedzili
Polskę w okresie 10-lecia niepodległo-
ści, opuszczając nasz kraj przesłali na-
stępującą depeszę na ręce ministra Za-
leskiego: Opuszczając Polskę przesy-
łamy Waszej Eksceleencji wyrazy ser-
decznych uczuć przyjaźni dla szlache-
tnego narodu polskiego i życzenia dal-
szego pomyślnego rozwoju i postępu,
jaki stwierdziliśmy na każdym kroku
w ciągu całej naszej podróży.

ZJAZDY PREZESÓW DYREKCJI
KOLEJOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 listopada. (zo). Z ini-
cjatywy ministra komunikacji odby-
wać się będą co pewien czas w War-
szawie zjazdy prezesów wszystkich
dyrekcji kolejowych w Polsce. Pier-
wszy tego rodzaju zjazd odbędzie się
28 bm. pod przewodnictwem min.
Kubna z udziałem dyrektorów depar-
tamentów ministerstwa komunikacji.
Omawiane będą zagadnienia organiza-
cyjne i plan działania na czas najbliż-
szy a także sposób przyspieszenia bie-
gu prac administracji kolejowej. W mi-
nisterstwie komunikacji przywiązują
wielką wagę do wyniku tych konfe-
rencji.

Z KOMISYJ PARLAMENTU.

Warszawa, 26 listopada. (PAT.) Dziś
odbyło się posiedzenie senackiej komi-
sji skarbowo - budżetowej. Na posie-
dzeniu tem przydzielono sen. Irzykow-
skiemu (Wyzw.) trzy projekty ustaw
w sprawie sprzedaży niektórych nieru-
chomości państwowych, poatem zaś
rozdzielono szereg petycji, które wpły-
wały do komisji. Następne posiedzenie
wyznaczono na dzień 28 bm. godz.
14.25.

PAŃSTW. RADA SAMORZĄDOWA.

Warszawa, 26 listopada. (AW.) W
połowie grudnia br. odbędzie się posie-
dzenie Państw. Rady Samorządowej,
do której wchodzi przedstawiciele sa-
morządu terytorialnego wszystkich
dzielnic Rzplitej, przedstawiciele praco-
wników samorządowych oraz znawcy
w zakresie samorządu. Przedmiotem
obrad PRS. będą aktualne zagadnienia
z zakresu samorządu m. i. zasady pro-
jektu ustawy o kosztach leczenia, pro-
jektu reformy skarbowości samorządo-
wej i szereg innych. Radę powołano do
życia w r. 1927. Ostatnie jej posiede-
nie odbyło się w czerwcu br.

OTWARCIE ROKU W SZKOLE
GOSP. WIEJSKIEGO.

Warszawa, 26-go listopada. (AW.)
Wczoraj o godz. 12-tej w południe od-
było się w sali Muzeum Przemysłu i
Rolnictwa uroczyste otwarcie roku
szkolnego w Szkole Głównej Gospodar-
stwa Wiejskiego. Na uroczystości byli
obecni ministrowie Niezabykowski i
Staniewicz, ks. kardynał Kakowski, pre-
zydent miasta Słomiński, przedsta-
wiciele władz, rektorowie wyższych
uczeln i td. Przemówienie okoliczno-
ściowe wygłosił rektor SGGW. prof.
Mikułowski-Pomorski i prorektor Wła-
dysław Granoski. Następnie prof. Mi-
kułowski-Pomorski wygłosił referat pt.
„Rozwój uczelni od czasu 1906 roku do
chwili obecnej”.

Niebywałe katastrofy wskutek huraganu.

Wyspa przerwana na trzy części. -- Kilkadziesiąt statków zatoneło

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 listopada. (G.) Z Hamburga donoszą:

Wyspa Sylt została przez wzburzone fale morza podczas wczorajszej burzy rozerwana na trzy części. Wielka kawiarnia nadbrzeżna wisi nad przepaścią, ponieważ woda powyrwała skały pod kawiarnią do 15 m. w głąb lądu. Jedną ze szkół otoczona została wodą podczas nauki, tak że dzieci musiano ratować na łódkach. Zachodnia część wyspy została zalana na kilka metrów głębokości. Latarnia morska na wschodzie wyspy została tak okrażona wodą, że znajdujący się w niej strażnicy nie mogą być obecnie uratowani. Ludność wyspy Sylt twierdzi, że główną przyczyną katastrofy jest nowo zbudowana tama Hindenburg, ponieważ morze niema odpływu.

Amsterdam, 26 listopada. (PAT.) Z powodu gwałtownego przyboru rzek, część Holandji południowej i niektóre duni zostały zalane.

Wielka tama na Skaldzie została przerwana w trzech miejscach, poniżej i powyżej Teremünde. Miejscowości Germerbergen i Morse zostały częściowo zalane. Dworzec w Grembergen stoi pod wodą do wysokości 2 m. Wiele dróg zostało przerwanych. Liczni mieszkańcy zalanych miejscowości opuszczają swe siedziby w popłochu. Wiele linii kolejowych zostało zalanych i zniszczonych.

Kopenhaga, 26 listopada. (AW.) Długo trwające deszcze i ustawiczne burze przybierają tu rozmiary coraz większej katastrofy. Nocy dzisiejszej oczekiwane są w związku z pełnią księżyca dalsze burze. Wyspy Fińen i Bornholm poniosły wielkie straty. Cały szereg domów zniszczonych. W związku z tem władze zarządziły pogotowie alarmowe.

Berlin, 26 listopada. (PAT.) W ciągu soboty i niedzieli przeszła nad całym północnymi Niemcami straszliwa burza, która wyrządziła niesłychane szkody. Zarówno na Morzu Bałtyckim jak i Północnem.

Wyspa Sylt została — jak donosimy powyżej — rozerwana na trzy części przez nawałnice i zalew. Całe wybrzeże Morza Północnego a szczególnie okolice Hamburga zostały nawiedzone przez orkan. Kilkadziesiąt okrętów, znajdujących się na morzu zostało ciężko uszkodzonych lub zatopionych.

Stacja morska w Hamburgu otrzymała w ciągu nocy kilkadziesiąt wezwań o pomoc. Jeden z okrętów, który schronił się przed orkanem do portu, zawiadomił, iż spotkał po drodze 5 rozbitych i tonących okrętów. Obserwatorium poczdamskie zanotowało dziś nie zwykły od 20-tu lat stan barometru a mianowicie 719.8.

Berlin, 26 listopada. (PAT.) Z Hamburga donoszą, że straszliwa nawałnica morska, która nawiedziła wybrzeże morskie, wyrządziła również wielkie szkody na wyspie Helgoland, podmywając i zalewając całą plażę. W razie ponownego gwałtownego przypływu grozi plaży rozerwanie na dwie części.

Duisburg, 26 listopada. (AW.) Donoszą tu z Mühlheim, iż w dniu wczorajszym szalała tam straszna burza. W okolicznych wioskach wyrządziła ona wielkie szkody.

Drzewa w lasach i na ulicach są powyrwane z korzeniami. Wskutek ulewnych deszczów stan wody w rzece Pegel wynosił 4.65, jednak podnosi się co godzina o 4 cm. Według doniesień również Mozela oraz tej prawy dopływ Sara wzbiera. Zachodzi obawa powodzi. W Duisburgu spodziewają się, iż fala dojdzie tam w dniu dzisiejszym. W związku z tem władze zarządziły ostre pogotowie straży rzecznej.

Londyn, 26 listopada. (PAT.) Wczorajszy cyklon dał się we szczególności we znaki Liverpoolowi i okolicy. Stacja meteorologiczna zanotowała szybkość wiatru, przekraczającą 115 klm. na godzinę. Cyklon spowodował wielkie straty materialne i pociągnął za sobą ofiary w ludziach na lądzie i morzu.

W pobliżu Guernsey, u wyjścia z kanału La Manche na Atlantyk zatonał statek fiński Pommeren o pojemności 2300 tonn. Na pomoc tonącemu statkowi pospieszyło kilka parowców. Cała załoga tonącego statku w liczbie 84 osób wzięta na swój pokład parowiec niemiecki Heros. Aby ułatwić sobie dostęp do tonącego okrętu, statki ratownicze wylały na wodę cały zapas oliwy.

Filipiny, 26 listopada. (AW.) Cała grupa wysp Filipiny, a zwłaszcza port Manilla została nawiedzona katastrofą

burz i trzęsienia ziemi. Od wieków nie pamiętają gorszego tajfunu. Zniszczył on setki domów. Szczegółów o rozmiarach katastrofy narazie brak.

Londyn, 26 listopada. (AW.) Panujące od kilku dni na Atlantyku orkany nie tylko nie tracą na sile, lecz w niektórych okolicach stale się wzmagają. Jak zdołano prowizorycznie ustalić w ciągu ostatnich dni zatoneło we wzburzonych falach Atlantyku około 20 mniejszych i większych statków.

Ostenda, 26 listopada. (PAT.) Nad Ostendą przeszła gwałtowna burza. Woda przerwała tamę wzdłuż całego wybrzeża i zalała ulice nadbrzeżne. Kilka domów runęło w gruzy.

Grenoble, 26 listopada. (PAT.) Wskutek gwałtownie podnoszącego się poziomu wód w Izerze, szereg wsi znajduje się pod wodą. W wielu miejscowościach drogi zostały zniszczone.

Król Fuad wybiera się do Europy.

Wiedeń, 26 listopada. (AW.) Z Kairu donoszą, iż w przyszłym roku król egipski Fuad zamierza odwiedzić stolice państw europejskich. Król Fuad zabawi m. i. dłuższy czas w Karlsbadzie,

później prawdopodobnie wyjedzie na polowanie do Rosji. Podróż do Rosji ma król Fuad odbyć drogą na Warszawę.

Wojna w Afganistanie.

Nev-Delhi, 26 listopada. (PAT.) Król afgański opuścił Kabul, udając się do Jalalabad, skąd kierować będzie akcją wojenną przeciwko szczepowi Shinvaris, który w dalszym ciągu prowadzi walkę i rozpoczął już ostrzeliwanie

przednich placówek afgańskich. Droga z Sakai do Jalalabad jest nadal zamknięta. Dalsze wiadomości donoszą o zajęciu przez wojska perskie Latpura i o pokonaniu przywódcy szczepu.

Kowieńska gadanina.

Kowno, 26 listopada. (AW.) Z okazji 10 lecia armii litewskiej władze wojskowe wydały rozkaz do armii podpisanym przez prezydenta Smetonę, Woldemarasa i szefa sztabu generalnego Plechowitinsa. Rozkaz ten kończy się następującym zdaniem: „Cały świat mówi o rozbrojeniu, lecz równocześnie wszystkie państwa czynią gwałtowne przygotowania wojenne. Litwa nie może również pozostać w tyle, chcąc bronić się od napaści, musi mieć choć niewielką — ale zdolną do obrony ojczyzny armię”.

Kowno, 26 listopada. (PAT.) Uroczystości 10-lecia armii litewskiej rozpoczęły się rano nabożeństwem w obecności prezydenta Smetony i wszystkich zagranicznych attache wojskowych. Następnie zebrała się na uroczyste posiedzenie rada orderu Witija.

Prezydent Smetona wygłosił przemówienie, w którym wyraził ubolewanie, że armia litewska w dzień swego 10-lecia zmuszona jest świętować w dotychczasowej stolicy Kownie a nie Wilnie. Po południu prezydent Smetona wydał obiad w klubie oficerskim przy udziale członków rządu, wło-

skiego posła oraz zagranicznych attache wojskowych.

W czasie obiadu Smetona wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że armia litewska nie wypełniła jeszcze całego swego zadania, gdyż Wilno oczekuje jeszcze swoich oswobodzicieli. W czasie obiadu przemawiał również Woldemaras.

Wilno, 26 listopada. (AW.) Z pogranicza litewskiego donoszą, że w rejonie strażnicy Kodysz na granicy polsko litewskiej w chwili, gdy patrol KOP-a usiłował zatrzymać przemytnika, przedostającego się na teren Polski, litewska straż graniczna rozpoczęła nagle strzelaninę. Żołnierze polscy napadnięci również strzałami zmusili Litwinów do cofnięcia się. Zachodzi podejrzenie, że litewska straż pograniczna z jakichś nieznanых powodów ochraniała przemytnika. Dzięki energicznej postawie żołnierzy KOP-a przemytnik został aresztowany i odprowadzony do strażnicy. Władze polskie zawiadomiły odpowiednie władze litewskie o całym zajściu, żądając przeprowadzenia w tej sprawie śledztwa i ukarania winnych.

Biuletyn o chorobie króla Jerzego.

Londyn, 26 listopada. (AW.) W stanie zdrowia króla Jerzego nastąpiło znowu pogorszenie. Z ostatnich biuletynów wynika, że gorączka się wzmacnia. Cała prawie rodzina królewska zgromadziła się w Londynie. Noc wczorajsza była bardzo ciężka. Lekarze obawiają się dalszego rozszerzenia się zapalenia płucnej.

Londyn, 26 listopada. (PAT.) Wydany dziś biuletyn o stanie zdrowia króla uważany jest przez osobyści wpły-

wowe za stwierdzający, że choroba króla ma przebieg normalny. Powodem niespokojnej nocy było podwyższenie temperatury. Wzmianka w biuletynie o rozszerzeniu się ogniska zapalenia jest najbardziej niepokojącą cechą biuletynu. Przed pałacem gromadzą się nieustannie tłumy ludności w celu od czytania biuletynu wywieszonego na bramie pałacu. Jak się dowiaduje Agencja Reutera w ciągu dnia choroba przybrała pomyślny obrót.

WOBRONIE KRESÓW ZACHODNICH

Poznań, 26 listopada. (AW.). W sali hotelu Bazar odbyła się konferencja poświęcona zagadnieniom obrony Kresów Zachodnich przed ekspansją niemiecką. Na konferencji byli obecni woj. Borkowski, prezes BB. Stawek, prezes regional. komitetu BB. Surzyński, kilku posłów, przedstawiciele prasy i 24 starostów poszczególnych powiatów.

Uchwalono rezolucję w sprawie akcji osiedleńczej i kredytowej dla polskiego rolnictwa, przemysłu i handlu w sprawie traktatu handlowego z Niemcami i w sprawie szkolnictwa niemieckiego. Stwierdzono potrzebę wstrzymania przyłączenia 4 powiatów północnych województwa poznańskiego do województwa pomorskiego.

ROZŁAM W POZNAŃSKIM ZW.

MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.

Poznań, 26 listopada. (AW.). Na zjeździe wielkopolskiego Związku młodzieży wiejskiej, który pozostawał dotychczas pod wpływami „Piasta” nastąpił rozłam. Grupa delegatów opuściła zgromadzenie i urządziła odrębny zjazd, na którym utworzono Związek młodzieży ludowej na terenie Wielkopolski, podporządkowany ogólnopolskiemu Związkowi.

PRZYJAZD DELEGATÓW NAR. ZW.

POLAKÓW Z AMERYKI.

Warszawa, 26 listopada. (AW.) Dziś o godz. 9-tej rano przybyli tu pociągiem paryskim delegaci Narodowego Związku Polaków w Stanach Zjednoczonych pp. Sypniewski, cenzor Związku i Kurdziel.

Delegatów N. Z. w. Polaków, jednej z najpoważniejszych organizacji Polonii amerykańskiej, powitali na dworcu reprezentanci Towarzystwa Emigracyjnego i przedstawiciele prasy. PP. Sypniewski i Kurdziel przywieźli dyplomy honorowe dla Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, biskupa Bandurskiego i gen. Żeligowskiego. Delegaci rodaków z za Oceanu, po audiencji na Zamku i w Belwedrze pojadą do Poznania w sprawie ufundowanego przez Związek Narodowy kosztem 25 tys. dolarów pawilonu wystawowego na P. W. Kraj.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIEKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę Naszej Nieodżałowanej Matce, sp. Franciszce Ksawerze Muellerowej, a w szczególności Przewielebnym: Ks. Kanonikowi Stanisławowi Sokołowskiemu, Ks. Pokiziakowi i Ks. Józefowi Antoniowiczowi TJ. oraz wszystkim Krewnym, Przyjaciółom i Znanym, którzy pospieszyli z wyrazami pociechy i współczucia w bezmiernym naszym bólu po stracie Najlepszego Matki i Babki i odprowadzili najdroższe nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku — składają tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”

Córki, zięciowie, wnuki i prawnuki.
We Lwowie, w listopadzie 1928.
12211

PODZIEKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w odaniu ostatniej posługi nieodżałowanej pamięci Dr. Edwardowi Kikingerowi, składamy serdeczne Bóg zapłać. A więc Wielebnemu Duchowieństwu, Przewielebnemu Ks. Prof. Dr. Jougnowi, Benedyktynom, szrokiemu Gronu Przyjaciół, Kolegów i Znajomych, Dr. Sabatowskiemu za wzruszającą przemowę. Serdeczne i gorące podziękowanie JWP. Lekarzom, jakoto: Dr. Prof. Renckiemu, Dr. Prof. Frankemu, Dr. Węgrzynowskiemu, za troskliwą opiekę i pomoc lekarską, okazaną s. p. Zmarłemu w Jego ciężkiej i przewlekłej chorobie. Gorące słowa podziękacji przeznaczone Dr. Prof. W. Czerneckiemu, który do ostatnich chwil jak wierny przyjaciel niósł Mu ulgę i ukojenie w Jego cierpieniu.

12198

Rodzina.

Przegląd prasy.

BEZDROŻA RUCHU ZAWODOWEGO.

P. Janusz Rakowski pisze w „Epoce”:

W trosce o rozwój ruchu zawodowego w Polsce i utworzenie zeń świadomej siły, zdolnej do budowania, a nie niszczenia pod staw życia społeczno-gospodarczego Rzeczypospolitej — należy wyrazić obawę, czy działalność PPS Frakcji rewolucyjnej i odcinka zawodowym nie idzie tym samym torem, co działalność starej PPS. Dla obozu polskiego syndakalizmu, pragnącego widzieć w bezpartyjnym ruchu zawodowym warstw pracujących mocny aparat twórczości państwowej i skuteczną przeciwwagę tendencji indywidualistycznych zorganizowanego kapitalizmu prywatnego — radość z powodu rozkładu niewygodnych partyj nie może przyciemniać troski o pozytywną stronę stojących przed nami zagadnień.

JAWNE BANKRUCTWO P. P. S.

W „Kurjerze Polskim” czytamy: Socjalizm polski znalazł się na równi pochyłej w chwili, gdy zderzyły się tam dwa wielkie niebezpieczeństwa wewnętrzne: rządy clasnej klikki, (w której — nota bene — jeden drugiego utopiłby w łyżce wody,) i zupełnie zwichnięta linia polityczna stronnictwa, które raz porwawszy się na smutne rządy koalicyjne pod szyldziżkami hr. Skrzyńskiego, nigdy już swej busoli i drogi kierunku nie odzyskało. Oczywiście szara masa, tłum robotniczy, owi poczciwi plebejusze, dostatecznie otumanieni demagogią, nie wiele wiedzieli, co się dzieje wśród wysoko postawionych arystokratów tem bardziej, że przed gminem zacierało bardzo skwapliwie wszelkie wewnętrzne niesnaski i ostre nieporozumienia. Teraz jednak załamanie zbyt jest widoczne; szumem frazesami nie pokryje się lawnego bankructwa.

Nie wdajemy się przytem w sofistyczne dociekania, kto ma rację, a kto jej nie ma; kto postąpił uczciwie, a kto haniebnie. Poseł Niedziałkowski pisze ostatnio, że „całą ideologię Frakcji dorabiano po samym fakcie”, a tę ideologię oparto „na obrzydliwym, świadomym — niestety — kłamstwie, jakoby PPS przeobraziła się w „organizację komunistyczną”. W „Przed świcie” znów czytamy ostre, soczyste, a niekiedy rewelacyjne zarzuty pod adresem dawnych towarzyszy. Nie wiemy, kto ma rację, i nie chcemy nawet tego dociekać; to fakt, że dzieło po dniu odrywa się ktoś z „najwierniejszych” od starej partii i przy myka do nowej; tegi tam musi kryć się magnes. Klub poselski BBS miał do niedawna członków sześciu, (choć się pogardliwie mówiło, że trzech najwyżej będzie odstępców!), teraz dobija do dziesięciu, a — o ile nam wiadomo — szykują się krzesła dla paru jeszcze, w niedługich dniach miłych gości.

Odbywa się to wszystko w oczach mas robotniczych, które widzą, że przecie coś się w ich potężnej partii na dobre załamało. Trzeba oczywiście dłuższego czasu, zanim ta szara masa przetrawi i przemysli te zbyt wymowne wydarzenia. Narazie utrwalili się tam swąd bankructwa, przekonanie, że w dawnej PPS niema już ani takich sił, jak dawniej, ani ludzi, którzy po dziś dzień uchodzili za sztandarowych

W UŚCISKU WIELKICH ZAGADNIENI.

W „Głosie Prawdy” czytamy:

Świat współczesny jest ciężko chory. Ilekroć przykładają ucho do jego organizmu specjaliści różnych dziedzin: ekonomiści, społecznicy, politycy i filozofowie, pełni mądrości książek, zdobywających nasze biblioteki naukowe, — wstają zaniepokojeni.

Co się z tym organizmem dzieje?

Wszystkie jego części, jakby pozmienniały miejsca, wymiary i zastosowanie — maszyną idzie rytmem, przytem co krok coś niedomaga, jakieś dziwne tu i ówdzie słychać wrzenia i szmery podejrzane — świat jest chory.

Istotnie chorem on jest. Lecz jest to choroba tylko w przekonaniu starych lekarzy, do starego przyzwyczajonych organizmu. Bo oto dzisiaj przeżywa on olbrzymią ilość najróżnorodniejszych przemian i przeobrażeń, każda jego część jest jakgdyby w marszu ku nowym swoim przeznaczeniom — świat, ten trupejący powoli świat XIX w., odradza się, odmienia radykalnie.

Jeśli zważymy, że cały ten olbrzymi proces odbywa się przez nas i w nas, — w tem oto obecnem pokoleniu ludzkości, miażdżonem już raz kołem wojny, — nie trudno zrozumieć, że potężny uścisk kleszczy wielkich i nowych często, przynajmniej co do formy, zagadnień, wywołuje czasami głosy przerażenia i rozpacz wśród starych lekarzy, a z reguły rzuci ich w objęcia czarnej rozpacz i rodzi dramatyczny okrzyk:

— Och! dokądże ten świat idzie?, albo zgoda osadź ostateczny: On idzie do zguby! Cóż za przesada. Idzie on sobie tak już

dobrze kilkadziesiąt wieków. Głną ludzie, głąną zatrwożone on pokolenia, a on żyje. Ten stary niewdzięcznik mości sobie brzuch coraz nowymi pokładami ludzkich istnień i idzie naprzód.

Okres wielkich przemian nie jest okresem statku. To pewne. Gdy się zmurszała zawala konstrukcja, nowa wyrasta na gruzach, wśród chaosu. Doba obecna nie jest okresem wczasów i sybarytyzmu, spokojnego snu i dobrego jada. Jest to doba potężnej pracy nerwów, mózgu i mięśni. Jest to doba odważnych i mężnych, a przeczornych. Jest to wreszcie doba entuzjazmu dla jednych i rozpacz dla innych. Nikt tu nie może zaznać spokoju, albowiem wszyscy znaleźliśmy się w uścisku wielkich zagadnień.

Znamieniem naszych czasów jest powszechny niepokój: jednostek, społeczeństw i ludzkości całej, lecz nie jest to niepokój śmierci, tylko życia nowego.

Mechanizm życia jest wielce niedoskonały. Lecz jest on dzisiaj znacznie sprawiedliwszy i pełniejszy, niż był jeszcze przed laty dwudziestu. W dziesięć lat po wojnie nie jesteśmy może wcale na drodze do pokoiu. Lecz napewno jesteśmy bliżej, niż byliśmy przed nią, rozumieniu pojmowaniu praw i interesów narodu i wzajemnej narodów od siebie zależności, bez czego nigdy nie byłoby możliwe wyrwanie losów

świata z rąk mniej lub więcej uzdolnionych szarlatanów, czy to im na imię będzie wielki kapitał, czy wielka dyplomacja, czy monarchowie. Posuwający się szybko proces samowiedzy człowieka, świadomości jego potrzeb i interesów — będzie w niedalekiej, już może, przyszłości najlepszym regulatorem spraw tego świata. A napewno szczęśliwszem będzie życie, gdy świadomość i wola zbiorowa będą decydowały o losach jednostek, niż gdyby wola jednostek stanowiła o losie zbiorowości, — narodów i ludzkości.

Unia starych lekarzy i obrońców okopów starego porządku rzeczy, na którym wyrosła i bazuje się ich egzystencja polityczna i wraz z nim zginie, a dla której rzeczywistość dzisiejsza jest źródłem nieustannego przerażenia i rozpacz — obejmie i lewicę i prawicę. Jesteśmy świadkami głębokiego kryzysu, idącego poprzez wszystkie partie. Widzimy, jak stopniowo odrywają się od nich jednostki, potem grupki i wreszcie masy całe, szukając porozumienia na gruncie pozytywnego stosunku do rzeczywistości, do kształtujących się nowych form organizacji życia zbiorowego, odpowiadających ich tęsknotom, odczuciu procesów dziejowych i napawających ich entuzjazmem.

==□==

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 26 listopada. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę listopada br. wykazuje w pozycji „kruszc” zmniejszenie o 1,5 miliona złotych (610,4). Zapas „walut i dewiz oraz należności zagraniczne zmniejszyły się o 6,3 miliony do kwoty 691,9 milionów. Portfel wekslowy zmniejszył się o 12,2

miliony do sumy 613,1 milionów. Natychmiast płatne zobowiązania 580,5 milionów i obieg biletów bankowych 1,193,1 milionów — zmniejszyły się łącznie o 7,8 milionów do sumy 1,773,7 milionów. Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

==□==

Delegaci 14-tu państw w Krakowie.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA

Kraków, 26 listopada. (PAT.) Dziś w godzinach rannych odbyło się w sali Rady miejskiej otwarcie międzynarodowej konferencji kolejowej, w której biorą udział delegaci 14-tu państw.

Konferencję otworzył dyrektor departamentu ministerstwa komunikacji inżynier Frank, poczem przemówienie powitalne wygłosił prezes krakowskiej Dyrekcji kolejowej inż. Barwicz i wiceprezydent miasta dr. Wielgus. W imieniu delegatów 14 państw podziękował za serdeczne powitanie radca ministerjalny Hula, przewodniczący delegacji czeskiej.

Następnie rozpoczęły się obrady

plenarne, na których omawiano sprawy natury ogólnej, poczem uchwalono na zaproszenie zastępcy Generalnej Dyrekcji w Białogrodzie inż. Franica zwołać następną konferencję międzynarodową w kwietniu 1929 do Splitu. Konferencja jesienna odbędzie się w Niemczech. Miejsce i termin wyznaczony będzie później. Po południu toczyły się dalsze obrady w poszczególnych komisjach. Konferencja międzynarodowa w Krakowie obraduje nad ustaleniem połączeń kolejowych w ruchu towarowym między 14-tu państwami.

==□==

Projekty nowego podziału powiatów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 listopada. (zo.) Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt rozporządzenia rady ministrów o zniesieniu powiatu oświęcimskiego w województwie krakowskim. Gminy należące do okręgu sądowego Oświęcim, zostaną przyłączone do powiatu bielskiego, zaś gminy okre-

gu sądowego zatorskiego do powiatu wadowickiego. Rozporządzenie to ma wejść w życie z dniem 1-go kwietnia 1929 roku.

Ponadto rozpatrywany jest projekt podziału powiatu łancuckiego na dwa autonomiczne powiaty: Łanicut i Przeworsk.

Drobiazgi.

Wybory do Kasy Chorych w Poznaniu. Wczoraj odbywały się tu wybory do Kasy Chorych miasta Poznania. Udział głosujących nie przekraczał 25 proc. uprawnionych. Lista Nr. 2 (PPS.) zyskała 5 mandatów, Lista Nr. 6 — 6 mandatów, lista Nr. 4 (Zw. organiz. prac. umysł.) 4 mandaty, lista Nr. 5 (Narod. Zjedn. gospo.) 25 mandatów.

Nowa elektrownia w Lublinie. Odbyła się w Lublinie uroczystość poświęcenia nowo wybudowanej elektrowni miejskiej. Na uroczystość tę przybył z Warszawy minister Moraczewski.

Pomnik dla Bogusławskiego. Dnia 23 listopada 1929 upłynęło 100 lat od śmierci Ojca teatru polskiego Wojciecha Bogusławskiego. ZASP. powziął inicjatywę wzniesienia mu pomnika. W związku z tem odbyło się w War-

szawie pierwsze posiedzenie komitetu budowy pomnika. Pomnik ma stanąć na pl. Teatralnym, koło bocznego wejścia do Opery. (AW.).

Z Tow. Naukowego Warszawskiego. W Warszawie odbyła się uroczyste posiedzenie doroczne Tow. Naukowego Warsz. przy udziale licznych przedstawicieli nauki. M. in. obecny był na posiedzeniu p. premier Bartel. Ze sprawozdania wynika, że pomimo braku odpowiednich funduszy działalność Twa rozwijała się. Komisja bibliograficzna zebrała dotychczas 75286 pozycji bibliograficznych. Biblioteka centralna Twa liczy 13.191 numerów. Ofiar na rzecz Twa wpłynęło w r. ub. na sumę 20.500 zł. (AW.).

Mrozy w Stanach Zjednoczonych. Po pięknej i ciepłej pogodzie w ostatnich

dniach w północno-wschodnich i środkowo-zachodnich Stanach Zjednoczonych zapanowały nagle zimna. 5 osób poniosło śmierć od mrozu. W stanie nowojorskim spadł ostatnio obfity śnieg, który pokrył ziemię 15 centymetrową warstwą. (AW.).

Skon komendanta cesarskiej floty niemieckiej. W nocy z niedzieli na poniedziałek zmarł w drodze z Drezna do Maanheimu admirał Rheinhold Scherr, ostatni szef sztabu admiralicji z czasów wojny i komendant floty niemieckiej w bitwie pod Skagerakiem. (PAT.).

W Tokio aresztowano radę miejską. Jak donoszą dzienniki z Tokio, na skutek polecenia ministra sprawiedliwości aresztowano tam Radę miejską. Chodzi tu o nadużycia sięgające 90 milj. jen. Wśród aresztowanych znajdują się wybitne osobistości. (PAT.).

PREZ. HOOVER OBEJMUJE URZĄD W MARCU.

Waszyngton, 26 listopada. (AW.). Nowoobрани prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover obejmie funkcję prezydenckie w dniu 4 marca 1929 w południe na Kapitolu w Waszyngtonie w obecności stanu i kongresu. Ceremoniał objęcia władzy przez każdego nowoobranego prezydenta Stanów Zjednoczonych uświęcony jest tradycja stuletnia.

POLSKO-ŁOTEWSKIE ZBLIŻENIE.

Ryga, 26 listopada. (AW.) W wielkiej sali tzw. „Czarnych Główn” odbyła się uroczystość zbliżenia polsko-łotewskiego. Na uroczystość przybył też prezydent republiki łotewskiej Zangals. Referaty wygłosili poseł polski przy rządzie łotewskim Łukasiewicz i poseł na sejm łotewski Skujenek.

RUNEŁA 2-PIĘTROWA KAMIENICA W WIEDNIU.

Wiedeń, 26 listopada. (PAT.) Dziś rano zawałiła się tu 2-piętrowa kamienica, położona w IX. obwodzie. Katastrofa nastąpiła z tego powodu, że w lokalu sklepowym znajdującym się na parterze podjęto prace w celu jego rozszerzenia. Na szczęście personel sklepu oraz robotnicy zajęci przy tych pracach zdołali się w czas usunąć. Czy znajdują się jakieś osoby pod gruzami nie można było na razie stwierdzić. Olbrzymie tłumy ludności oblegają ulicę, na której wydarzyła się katastrofa. — Straż pożarna pracuje nad usunięciem gruzów.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 26 listopada. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 27 bm.: Naprzód jeszcze pochmurno, deszcze i dość ciepło, zwłszcza na wschodzie Polski. Potem pogoda zmieni na przelotnymi opadami (w górach śnieg, możliwy też na wschodzie kraju). Nad morzem silniejsze ochłodzenie. Porywiste wiatry północno-zachodnie i północne.

— Epidemia samobójstw kobiecych. O godz. 8 rano targnęła się na życie Maria Kłym, 20 letnia słuźąca przy ul. Skałki 1. Usiłowała się otruć spirytusem denaturowanym. Pogotowie pozostawiło ją opiece domowej. W kwadrans później usiłowała otruć się jodyną Janina Jankowska 24 l. słuźąca przy pl. Trybunałskim 1. 1. — O godz. 9 rano przy Starym Rynku obok tempłu napila się jodiny w zamiarze samobójczym Józefa Sobolak 30 letnia robotnica. — Wreszcie o godz. 1 w południe dokonała zamachu samobójczego za pomocą siarczamu młodzi Marja Sykuła, 38 lat, wdowa, zamieszkała przy ul. Rycerskiej 4. We wszystkich tych wypadkach powód samobójstwa piezany.

Ważne wydarzenia w życiu Italii.

(Własna służba korespondencyjna).

Rzym, w listopadzie.

Faszyzm włoski stanął obecnie u ostatecznej mety swego wyścigu o władzę. W ostatnich dniach odbyło się uroczyste posiedzenie senatu włoskiego — na którym po gorącym przemówieniu Mussoliniego, zapadła uchwała, zatwierdzająca reformy, ustalone przed niedawnym czasem przez naczelne władze faszystowskie. — Reformy te mają istotnie charakter przełomowy. Odtąd bowiem rada faszystowska staje się najwyższym organem konstytucyjnym który obok rządu i króla odgrywać będzie decydującą rolę w życiu państwowym Italii, gwarantując w ten sposób faszyzmowi ciągłość rządów i bezwzględny wpływ na dalsze kształtowanie się sytuacji politycznej we Włoszech. Pojęcie faszyzmu i państwa zostają odtąd zrównoważone i każdorazowy przywódca faszyzmu będzie w przyszłości przemożnym panem sytuacji w życiu państwowym Włoch.

Aczkolwiek nie ulegało wątpliwości, że senat rzymski, posiadający bezwzględną większość faszystowską, uchwalając projekty, ustalone przez Mussoliniego, to jednak zarówno we włoskich, jak i w zagranicznych kołach politycznych oczekiwano tej uchwały z dużym napięciem. Od pewnego bowiem czasu krążyły w świecie politycznym pogłoski, jakoby pomiędzy Mussolinim a królem włoskim wybuchły dość poważne nieporozumienia. Różnica zdań wynikać miała właśnie na tle nowej ustawy, która ograniczała w dość silnym stopniu dotychczasowe prawa i prerogatywy króla włoskiego. I tak nowa zmiana konstytucyjna gwarantować miała — wedle projektów Mussoliniego — naczelny władzom faszystowskim wpływ na sprawy następstwa tronu, w szczególności zaś przy każdorazowej zmianie króla we Włoszech faszyści zastrzegali sobie prawo ustalenia następcy opuszczonego tronu. Ponadto ograniczona miała być również inicjatywa i prawo ingerencji królewskiej we wszystkie sprawy ustawodawcze, decydujący głos bowiem zastrzeżony był dla rady faszystowskiej. W niektórych kołach politycznych twierdzono też w związku z tem, że w sprawach tych doszło do poważnych tarć pomiędzy Mussolinim a królem. Król bowiem na takie ograniczenie swej władzy nie chciał się bezwzględnie zgodzić.

Trudno w tej chwili ocenić, ile w wersjach tych było prawdy, na ten temat bowiem panuje wśród miarodajnych czynników włoskich tajemnicze milczenie. Niemniej jednak, że pogłoski te miały jednak w sobie coś istotnego, świadczyby fakt, iż Mussolini w czasie swego przemówienia w senacie wspominał o nich dość obszernie. Oto co oświadczył w senacie:

„Wszystkim tym, którzy żywią niejasne i mgliste oczekiwania, oraz wszystkim tym, którzy opowiadają pogłoski o rzekomych konfliktach pomiędzy faszyzmem a królem, wystarczy przypomnieć oprócz ucziwych przekonań monarchistycznych stronnictwa faszystowskiego, jeden fakt wymowniejszy, niż wszelkie przemówienia...: Kiedy król włoski zapalił w kaplicy w Bolonii lampę wotywną, poświęconą wspomnieniu „czarnych koszul“, które padły w walce o dośnięcie do skutku rządu faszystowskiego, spełnił król akt, którego znaczenie jest samo przez się jasne...”

A zatem Mussolini oficjalnie potwierdził krążące pogłoski, zastrzegł się jednak, że faszyści są zupełnie oddani dyktando królewskiej, król zaś stoi również po stronie faszyzmu.

Ze jednak jakaś wymiana zdań pomiędzy królem włoskim a Mussolinim zaistniała, świadczyby fakt, iż ustawa

o wielkiej radzie faszystowskiej przysłała do senatu z pewnymi zmianami, które odbiegały od pierwotnego, ustalonego przez naczelne władze faszystowskie. I tak — wedle zmian, uchwalonych przez senat — chociaż rada faszystowska staje się naczelnym organem konstytucyjnym, decydującym o wszystkich sprawach państwa, to jednak prawa królewskie zostają w dalszym ciągu nienaruszone i rada faszystowska w stosunku do władzy monarchicznej zachowuje jedynie charakter ciała doradczego, z którego opinia król nie jest jednak bezwzględnie związany. W szczególności zaś w kwestjach następstwa tronu, oraz w kierunku ingerencji ustawodawczej, król zatrzymuje w dalszym ciągu dotychczasowe swe prawa.

I to jest zmiana bardzo poważna. —

Wedle bowiem pierwszych projektów rada faszystowska stała na naczelnym miejscu i od rady uzależniony był następnie król. — Uchwała zaś powzięta przez senat włoski oddaje wprawdzie radzie faszystowskiej najwyższe stanowisko państwowe, obok jednak rady pozostaje na niezależnym stopniu władzy i król włoski.

Czy, ważna ta zmiana podkreślona została dobroczynnie przez faszyzm dla uspokojenia krążących pogłosek i dla zapewnienia, że pomiędzy królem a stronnictwem faszystowskim panuje zupełna harmonia i współpraca, czy też wywalczył zmiany te król włoski po starciu z Mussolinim — o tem trudno z miarodajnych kół włoskich wydobyć autorytatywne stwierdzenie.

L. Ster.

==

Głos duński o sprawie wileńskiej.

(f) W piśmie duńskim „Tidskueren“, wychodzącym w Kopenhadze zamieścił K. Bogholm w zeszycie czerwcowym z r. 1928 artykuł p. t. „Spór o Wilno“.

Autor twierdzi, że tragizm konfliktu między Polską a Litwą powiększa fakt skierania się tu dwu czynników, a mianowicie historycznych i prawnych racji Litwy, a narodowych i kulturalnych racji Polski.

Wilno jest legendarną kolebką litewskiego narodu i jego historyczną stolicą. Tam, gdzie dziś stoi katedra, niegdyś znajdował się święty gaj ku czci boga gromów Perkunasa. Niedaleko głównego ołtarza mieszkał najwyższy kapłan Kriwe-Kriwejte. Autorytet arcykapłana był bezwzględny; był on panem wojny i pokoju i rozporządzał życiem ludzkim wedle swego upodobania. Ale z tak wielką potęgą łączyły się także obowiązki ofiary. Przez szeregi stuleci tylko pięciu kapłanów zmarło śmiercią naturalną. Wszyscy inni zginęli dobrowolnie w płomieniach na ołtarzu Boga.

Miasto Wilno zostało założone przez litewskiego księcia, sławnego Gedymina. Legenda powiada, że gdy pewnego dnia po polowaniu wypoczywał książę na wzgórzu w pobliżu świętości Perkunasa, miał sen, który przez najwyższego kapłana został wyjaśniony. Jako rozkaz boży, polecający w tem miejscu założenie miasta. Wilno istniało jednak zapewne już dawno przed czasami Gedymina, a powstańca zawdzięcza swemu położeniu na dawnej drodze handlowej między morzem Bałtyckim a Czarnym.

Lecz czasy przynoszą zmiany i Wilno dzisiejsze jest miastem polskim z polskimi tradycjami. Cała inteligencja jest polska, a architektura miasta również polska jak w Krakowie. Wędrówka przez ulice wileńskie to wędrówka po historii Polski. Wspaniałe pałace magnackie nad brzegami pięknej Wilji i kościoły mówią o kulturze polskiej. Należą one do rodów Paców, Radziwiłłów, Sapiechów, wszystko wybitne nazwiska z dziejów polskich, choć się wywodzą z litewskich ziemian. W tym

małym zakątku nad brzegami Wilji, leży cała tragika Wilna. Tutaj była niegdyś siedziba szlachty litewskiej, litewskich ziemian i kupców. Ale polska kultura tak wessała zupełnie element litewski, że obecnie w mieście niema żadnych Litwinów, którzy to sami nawet przyznają.

Nie bez powodu nazywa naród polski Wilno swoją drugą stolicą. Wilno brało zawsze żywy udział tak w życiu kulturalnym Polski jak i w jej walce o narodową niepodległość. Wilno zawsze dostarczało kontyngent swych obywateli do polskich walk wolnościowych. Wilno ma więc zawsze żywy udział w polskich narodowych tradycjach. Ale nawet w okolicy Wilna mało jest Litwinów, jedynie tylko powiat święciański ma litewską większość.

Wilno stracił Litwini już przed wiekami, a żaden Litwin politycznie rozsądny nie wierzy w możliwość odzyskania Wilna. A jedynie Litwini obciążeni ze stosunkami uważają starszą kulturę polską za niebezpieczną dla swobodnego rozwoju narodowości litewskiej; dlatego polityka litewska pozostawia kwestję litewską otwartą, aby zyskać na czasie i stworzyć silne państwo litewskie, zanim między Polską a Litwą zostanie zawarty pokój, a wraz z pokojem możliwość kulturalnego oddziaływania Polski na Litwę.

P. K. Bogholm starał się więc być względnie bezstronnym i wziął pod uwagę różne „historyczne“ racje litewskie. Warto by jednak w związku z tem zauważyć, że wszystkie te opowieści o gaju Perkunasa i Krywe-Kriwejte są, przeciw czczym wymysłom, na co A. Brückner już przed 25 laty zwrócił uwagę. A jednak błąd trwa i służy nawet za argument polityczny. Tylko Woldemaras dziwnie przypomina legendarnego arcykapłana, bo i on przecie z całym absolutyzmem rozprawia o wojnie i pokoju z Polską, nie licząc się z opinią obywateli litewskich. Możliwe, że też spłonie w ogniu nienawiści, która nie dozwala mu na politykę zgodną z koniecznościami dziejowymi i życiowymi państwa litewskiego.

==

Kryzys gospodarczy w Niemczech trwa

(Własna służba korespondencyjna).

Berlin, 24 listopada.

Przewidywania, iż ciężki kryzys gospodarczy, który wybuchł ostatnio w Niemczech w zagłębiu westfalsko-nadrenskim, przedłużył się i nie znajdzie zbyt rychłego rozwiązania, okazały się najzupełniej słuszne. Zażegnanie bowiem powstałej walki stało się o tyle utrudnione, że obecne przesilenie ma głębokie podłoże i związane jest ściśle z obecną złą koniunkturą gospodarczą Niemiec.

Z jednej strony panuje na rynkach

niemieckich bardzo silna drożyzna, uniemożliwiająca sferom robotniczym i urzędniczym utrzymanie egzystencji na podstawie dotychczasowych zarobków — z drugiej zaś przemysł niemiecki, który ostatnio wszedł przy pomocy kapitałów zagranicznych na silną akcję ekspansyjną, natrafiwszy na trudności w odsprzedaży, dusi się w nadmiarze produkcji; nie jest w stanie podwyższyć dotychczasowych cen kosztów bez narażenia się na groźbę ciężkich powikłań finansowych.

Być może, że w chwili gdy dojdą Was te słowa, znajdzie się jakaś droga porozumienia pomiędzy przemysłowcami, a związkami robotniczymi, fakt ten jednak nie odpręży w zasadzie ogólnej trudnej sytuacji — w której znajduje się obecnie niemiecki organizm gospodarczy.

Już dziś bowiem poza przemysłem żelaznym w zagłębiu Nadreni i w innych niemieckich dziedzinach przemysłowych uwidaczniać zaczynają się na temsamym tle poważne tarcia. I tak w przemyśle drzewnym został ostatnio wypowiedziany cennik taryfowy i obecnie grozi zamknięcie wszystkich większych fabryk przemysłu drzewnego. — Stan ten pozbawić może pracy około 120.000 robotników. Również i w przemyśle tekstylnym trudności są coraz silniejsze i lada dzień doprowadzić mogą do wybuchu walki.

Poniżając bezrobocie w przemyśle żelaznym pogorszyło jeszcze silniej ogólną koniunkturę gospodarczą w Niemczech i wywołało już dotąd bardzo poważne straty, przeto choćby nawet walka w zagłębiu nadrensko-westfalskim skończyła się, ogólne położenie gospodarcze nie zostanie przez to złagodzone. Odwrotnie koła gospodarcze — wobec możliwości rozpoczęcia się walki w innych gałęziach przemysłowych, liczą się z tem silniejszym napięciem ogólnej sytuacji.

Jakie następstwa wywołać może taki stan rzeczy — trudno oczywiście przewidzieć. W każdym razie jest pewnem, że siła ekspansyjna niemieckiego organizmu gospodarczego zostanie w dość poważny sposób zagrożona.

Dotychczasowe straty skutkiem strajku w zagłębiu nadrenskim są bardzo znaczne. Przedewszystkiem ograniczony został silnie ruch na kolejach, obsługujących zamknięte zakłady przemysłowe. Dalej spadł niemiecki eksport za granicę, wreszcie we wszystkich prawie branżach przemysłowych, pracujących dla potrzeb robotników, ograniczono w silnej mierze zamówienia co oczywiście na całość organizmu gospodarczego nie mogło pozostać bez niepomysłnego wpływu.

I z tych tedy względów rozwój dalszych wypadków w całym niemieckim życiu gospodarczym oczekiwany jest w kołach niemieckich z dużym napięciem i niepokojem.

Fr. — W — cki.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)



FL. POPPER
WYŁĄCZNY SKŁAD
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

122176



ARTURA PEITZERA
I. WÓW, PASAZ HAUSMANA 5
TELEFON № 49-72.
przy swoich niskich cenach mają urobioną markę. 11313n

O kino dla młodzieży.

Wszyscy wiedzą, jaką potęgą wywarającą nieobliczalny wpływ na psychikę szerokiego mas, jest kino. Niestety, zamiast wykorzystywać ten wpływ w kierunku cywilizacyjnym i oświatowym, wygrywa ono często na najniższych instynktach ludzkości, aby przynieść niepomiernie zyski i nabić kieszenie rozmaitym towarzystwom i przedsiębiorstwom. — Społeczeństwa bronią się samorzutnie przed truciźną i wyznaczają w większych miastach dyżurnych w lokalach kinowych, przeważnie ze sfer nauczycielskich, którzy bronią występu młodzieży na filmy zbyt drastyczne, ale to są rozpaczne i pojedyncze wysiłki, które fali powstrzymać nie mogą, fali młodzieży szkolnej, rzemieślniczej, robotniczej, zalewającej dzień w dzień niższe miejsca pod ekranem i dającej zawsze głośny upust swoim uczuciom.

Dziwnem mi się zdaje, że w wieku, w którym tyle uwagi dziecku poświęcono, w którym tyle się mówi o nowej pedagogice, i przemysłowa nad najlepszym wychowaniem przyszłego pokolenia, — nie stworzono jeszcze potężnego kina dla młodzieży. Proszę mnie zrozumieć, nie mówię tu o tym i owym filmie, który z korzyścią każde dziecko oglądać może, a który gdzieś tam w powodach innych zawieruszy się, o porankach kinowych od czasu do czasu dla szkół urządzanych, ale o stworzeniu wytwórni wyłącznie dla dzieci pracujących, o lokalu kinowym, w każdym mieście poświęconym tylko młodzieży. Nie uważam bowiem za stosowne pozabawiać ją przyjemności oglądania filmów, trudno walczyć z prądem ogólnym, a zresztą wykorzystać można ten potężny środek dla szerzenia zdrowych idei, przedstawiania typów szlachetnych, bohaterów, pięknych. Film dla młodzieży powinien być interesujący, wesoły, aby zaspokoił wszelkie dziecięce zamiłowania, a czerpać można w skarbnicy nieprzebranej Juliuszów Vernów, Małp Raidów, Przyborów, skich i t. d. Pierwiastek egzotyczny i bohatera, tak ulubiony przez młodzież, dostarcza nam Robinsonowie, Duchowie Puszczy, Ostatni Mohikanie, i t. d. Ale erotyzm żaden nie śmie przekroczyć progów tego kina.

Polska już ma swoją wytwórnię filmową, ale naogół nie wychodzi ona poza ideologię podobnych przedsiębiorstw zagranicznych: napychania kieszmi tej właściwości, a mogłaby może właśnie na siebie szczytne zadanie wypełnienia tej luki, która dotkliwie

APOLLO

Dziś z powodu koncertu tylko
2 seansy o godz. 3:30 i 5:30.
Zniżki ważne.

Wiera Mircewa

daje się odczuwać tym, co dobro młodzieży mają na oku.

Obecny stan rzeczy jest tego rodzaju, że gdy dzieci z prowincji przyjadą do miasta, czy to z wycieczką, czy celem zwiedzenia muzeów, czy ostatecznie celem rozrywki w czasie świąt, to okazuje się dobitnie, że nie ma w mieście zdrowej, dobrej rozrywki dla dziecka, i trzeba co rychlej uciekać z powrotem na wieś, gdzie przynajmniej wesoło i swobodnie, gdzie sportów, ruchu i zabaw mają dowoli.

Lecz aby mogły jednak z miasta wywieść jakieś wesołe i interesujące wspomnienie, i aby dzieci, zamieszkałe stale

w mieście, miały w zimowe i jesienne wieczory w ulubionej rozrywce zdrowy i pouczający pokarm, — domagać się musimy, my, wszyscy rodzice: — Stwórzcie nam kino dla młodzieży, kino które pod groźbą zamknięcia nie wystawiliby żadnej dwuznacznej sztuki, kino, o najzdrowszych tendencjach, a z którego erotyzm wszelki byłby wyklęty, kino, do którego wreszcie ze spokojem dziecko nasze posłać moglibyśmy, pewni, że nie wyniesie z niego trucizny, spaczającej charakter, kino pożyteczne, dobre i „mile”!

Amelia Łaczyńska.

==

KINO „LEW”. Dziś wtorek poraz ostatni **KINO „LEW”.**
RAMON NOVARRO w dramacie **„JAD MIŁOŚCI”**
Zniżki ważne.

Wyprawa na Biegun Południowy.

Już kilka tygodni minęło, odkąd komandor Byrd wyruszył wraz z liczną załogą z portu w N. Jorku, a w świecie panuje milczenie i szerokie sfery naogół bardzo mało zajmują się losami tej wyprawy. — Dziwne to, a zarazem i niesłuszne.

Wyprawa bowiem, jaką przygotował komandor Byrd jest największym przedsięwzięciem naukowym, jakie kiedykolwiek zorganizował świat naukowy dla poznania niezbadanych dotąd okolic. Jeden wielki okręt oddano całkowicie dla ekspedycji Byrda i przewieziono całą załogę oraz wszystkie sprzęty do Nowej Zelandji. — Tam zaś stają do dyspozycji komandora Byrda dwa nowe okręty, a to „City of N. Jork” i „Eleanor” Bolling”, które całą wyprawę przewożą w podbiegunowe okolicie.

W skład załogi wchodzi 60 osób: Ponadto ekspedycja wyposażona jest we wszystkie potrzebne przyrządy, nie wyłączając nawet wielkiej biblioteki, oraz instrumentów muzycznych. Stowem komfort i obfitość, jakiej nie znała dotąd żadna wyprawa naukowa.

Plan działania Byrda jest następujący: W okolicach podbiegunowych, na lodoowych terenach, oddalonych o przeszło 400 kilometrów od Nowej Zelandji zbudowany zostanie główny obóz ekspedycji. Z tego punktu odbywać mają się

wycieczki dla badania poszczególnych okolic. Wycieczki organizowane będą w następujący sposób: — Codziennie wylatywać będą w stronę bieguna trzy specjalne samoloty. Z chwilą zaś, gdy samoloty zaobserwują jakieś ciekawsze tereny, reszta załogi uda się tam natychmiast w saniach, zaprzężonych w specjalne psy podbiegunowe. Dodać należy, że samoloty w czasie swych lotów obserwacyjnych posiadać będą automatycznie działające aparaty fotograficzne, które na taśmie filmowej utrwalają będą poszczególne obrazy w czasie lotu. Oczywiście, że w ten sposób możliwość czynienia potrzebnych obserwacji będzie znacznie ułatwiona.

Okolice bieguna południowego są do tej pory zupełnie prawie niezbadane. — Znani podróżnicy podbiegunowi Scott i Amundsen prowadzili wprawdzie wyprawę na biegun południowy, jednakże zdołali zbadać zaledwie wąską krawężnik terenów podbiegunowych. Ile pozostało jeszcze do poznania świadczy najlepiej fakt, że wielkość obszaru podbiegunowego jest tak duża, jak całe Stany Zjednoczone A. P. wraz z Meksykiem.

Czego spodziewa się Byrd po swojej wyprawie? Trudno to dokładnie przewidzieć. Chodzi oczywiście przede wszystkim o zbadanie całego obszaru podbiegunowego, o stwierdzenie czy i jakie życie tam istnieje. Być może je-

nurzał w syrkim miale szosy, zatopiony w nihilizmie swego życia.

Na zakręcie odwrócił się raz jeszcze, by pożegnać ślad tej, której nie zobaczy nigdy więcej (tu powinien być nastrój jak w piątym akcie Ibsena).

Tymczasem płowy Austro - Daimler stał sobie w najlepsze na stoku góry i wcale nie myślał uciekać.

Ryszard przetarł oczy, ale nie pomagało; krokiem więc wielkim zawrócił, narażając się na to, że niełitościwa amazonka współczesności dopuściwszy go na kilka kroków — zwinie. (Ze też mężczyźni nie mają ambicji). Postanowił jednak ten kielich goryczy dopić do końca.

Auto nie uciekało, bo nie było wogóle zdadne do jazdy. Kaptur motoru był podniesiony a Liljana tancerka - automobilistka dłużyła coś wewnątrz. Pobok drogi stał domek w ogródku ze samymi słonecznikami; na parkanie wisiał łobuz — wlejski i także dłużył — w nosie.

Przytem pokpiwał sobie szczerze: — A taczkami by pani jechała, nie „antoniobłem”.

Ryszard przeskoczył rów, oparł się o parkan i z całą satysfakcją patrzył jak wypolerowane paznogie panny Lili błądzą w czarnej mazi — motoru.

Po dziesięciu minutach bezowocnych prób odwrócił się i na widok obu ironicznych obserwatorów całkiem

dnak, że uda się Byrdowi odkryć wśród olbrzymich pól śnieżnych jakieś kwitnące zielenia osady, być może, że znajdują się tam nowe bogactwa mineralne lub też nieznane dotąd ludzkości okazy zwierząt oraz innych zjawisk natury... Możliwości są wielkie, obszary to bowiem zupełnie nieznane.

Trwanie ekspedycji nie zostało ściśle oznaczone. W każdym jednak razie przypuszczalny czas badań oblicza się na dwa lata. — Prace ekspedycji będą dość utrudnione, albowiem przez cztery miesiące w roku panuje w okolicach podbiegunowych zupełna noc, przez cztery miesiące lekki mrok, a zaledwie przez pozostałe cztery miesiące świeci światło dzienne. — Bardzo poważnym utrudnieniem są ostre mrozy, które dochodzą do 80 i więcej stopni poniżej zera. Dlatego też Byrd, chcąc zapewnić powodzenie swej ekspedycji oparł się przede wszystkim na wytrzymałych na zimno Eskimosach oraz na psach polarnych.

Jak zatem widzimy ekspedycja komandora Byrda — mimo braku reklamy — jest godną jak najszerzego zainteresowania, zakrojona bowiem została na skalę, która od wypraw takich się spodziewać bardzo poważnych — a być może i rewelacyjnych rezultatów.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

JUŻ NADESZŁY NAJMODNIEJSZE MATERIAŁY NA JESIEŃ I ZIMĘ
W OLBRZYMI WYBORZE DO FIRMY:
ANTONIEGO UWIERY
LWÓW, UL. HALICKA L. 10.
oraz do Filii: w Tarnopolu, Drohobyczu, Stryju i Tarnowie 9837n

Dr. Stanisław Fuchs
Dentysta

pl. Marjański 1. 9. — 9-12, 3-5. 12067n

KANALIZACJA KUNZ LWÓW, Telefon 1-95
Króla Leszczyńskiego 41

Kto chce mieć: zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

MARJAN POPPER.

3)

Austro-Daimler.

(Ciąg dalszy).

— Ach, pan jest nawet poetą? Wygląda pan conajwyżej na zastępcę firmy Knacke i spółka. — Moje imię Liljana.

— Liljana, Liljana. Piękne imię, ale wiotkie. W ustach gnie się, jak przecie wierzbiny wczesną wiosną, tak zresztą, jak pani temperament wybuchowy, niewyrównany, temperament indyjskiej tancerki z gorącego Cejlonu.

— Teraz już nie wątpię, że pan jest zastępcą firmy herbacianej. Musiał pan na etykietach uczyć się geografii.

— Nie wiem, która to już z rzędu obelga z ust pani. Każde takie powiedzenie charakteryzuje panią coraz lepiej. Jest pani dzika i źle wychowana. Zapewne wskutek pobytu w jakimś klasztorze, potem źle pani sfoferuje, oznaka braku odwagi i małej orientacji. Wogóle zmysł krytyczny w zaniku, doświadczenie życiowe żadne, charakter ot tak!... — tu oderwał jedną rękę od kierownicy, przytknął do „ust i po wierzchu dłoni dmuchnął w nosk towarzyski.

Usunęła się, on ciągnął dalej:

—... tylko nóżki... nóżki tancerki z gorącego Cejlonu.

Coś go skusiło. Palcami błyskawicznie przemknął po lśniącej jedwabiu, wyczuwając gładki, płynny, ciepły kształt.

Tego jednak było już Liljanie za dużo:

— Dmuchał pan swojej babci w nos, a ręce trzymaj przy sobie. Tu się już musimy rozstać.

Poczem z niezwykłą energią chwyciła oburacz kierownicę a prawą nogą poprzez nogi Ryszarda nacisnęła pedał aż hamulce zazgrzytały. Samochód stanął, drzwiczki pchnięte małą rączką otworzyły się.

— Proszę wysiąść. Stąd o 2 kilometry stacja kolejowa. Niech się pan da najpierw leczyć, a potem przebywa w kulturalnym świecie.

Ryszard chciał to z początku w żart obrócić, ale głos i ruch były wcale nie dwuznaczne. Biedaczysko uczył się jak po solidnym przyszniciu. Potem z oburzeniem wyskoczył na drogę:

— Jeśli tak!? Żegnam.

Auto zerwało się z miejsca częstując go na pożegnanie obfitymi garściami kurzu.

Wracał złamany jak aktor wygwizdany ze sceny; 10 km. do miasta, 2 do najbliższej stacji. Swoje nowinty — kłóciutkie „Cooks and brother”

straciła ochotę do życia. Siadłszy na stopniu okryła się chmurą rozpaczy.

Wkrótce jednak sprytny kobiecy począł brać górę: wszystko byłoby dobrze, gdyby znów dało się wciągnąć w rozmowę stronę przeciwną. Napoty więc do siebie, napoty głośno „objędziała” pozycję wroga.

— Zdaje się, że przewód do karbatora się zatkał. Trzeba by przedmuchać.

— Czy mnie słuch nie myli? Pani mówi o dmuchaniu. Ja się na to nie piszę; wolę babci w nos.

— Wcale nie rozpoczęłam z panem rozmowy!

— Muszę zaznaczyć, że mimo pojednawczych kroków z pani strony nawet palcem bym nie tknęła motoru, gdyby nie wzgląd na własną korzyść. I o ile wogóle naprawię; to tylko dlatego, że mi się nie chce odbywać spaceru piechotą — w taki upał.

— Skąd pewność, że pana wezmę na auto?

— To warunek, bez którego nie ma mowy o naprawie defektu.

— W takim razie będę czekała na łaskawego automobilistę.

— No to możemy długo czekać — usiadł pod płotem w cieniu młodzianiego drzewka założył ręce i pograżył się w dołce farfantenie.

(Dok. nast.)

Wiadomości bieżące.

27

Listopada

1928

Wtorek

Walerjana

Mł. Grzegorza

Wschód słońca 7:04

Zachód 15:51

TEATR WIELKI.

Wtorek 27 bm. o godz. 7.30 „Tajemnicza Dama”

Środa 28 bm. „Cyganeria”. Gościnny występ Liljany Zamorskiej.

Czwartek 29 bm. „Tajemnicza Dama”.

TEATR MAŁY.

Wtorek, dnia 27 b. m. „Carewicz” występ. Malickiej i A. Węgierko.

Środa, dnia 28 b. m. „Carewicz” występ. Malickiej i A. Węgierko.

Czwartek 29 bm. „Carewicz”. Występ Malickiej i Węgierko.

KINOTEATRY.

Apollo: „Wiera Mircewa” według sztuki Urwancewa.

Casino: „Janings jako niepotrzebny człowiek”.

Colosseum: „Pan Tadeusz” (dawny Teatr Nowości).

Chimera: „Tajemnica pięknej pani”.

Kopernik: „Ramona” (Biały Orzeł).

Lew: „Jad miłości”.

Marysińska: „Ramona” (Biały Orzeł).

Palace: „Pantera”.

Pasaż: „Atlantyda”.

PŁÓTNA I BIELIZNA stołowa

najlepsze wyroby krajowe i zagran. po cenach konkurencyjnych

JOZEF NOWAK

Lwów, pl. Marjacki 6. 11503r

— Najbliższa premiera operowa na scenie Teatru Wielkiego będzie głośna opera 3-aktowa Ermana Wolfa-Ferrariego p. t. „Kleiny Madonny”. W twórczości znako- mitego kompozytora włoskiego, którego publiczność włoska zna dotychczas jedynie z granej jeszcze przed wojną „Tajemnicy Zuzanny”, zajmują „Kleiny Madonny” bo- dajże naczelną miejsce. Realistyczna w te- macie i kompozycji, opera ta odznacza się prawdziwym nerwem dramatycznym i wy- woluje niezwykle miłe wrażenie. Akcja, rozgrywająca się w Neapolu, obfituje w sceny o wysokim napięciu dramatycz- nem, które wyzyskane zostały przez kom-pozytora w sposób mistrzowski. Dzięki swym niepospolitym walorom muzycznym i scenicznym „Kleiny Madonny” obie- gły w triumfie sceny operowej całego świata. W Polsce wystawiła dotychczas tę operę Warszawa, obecnie zaś wystawi ją Lwów.

— Ostatnie przedstawienia „Carewicza” w Teatrze Małym. Już tylko parę dni Lwów gościć będzie uroczą parę artystów warszawskich, którzy po pełnym tryumfów pobycie w naszym mieście, udadą się na dalsze tournée po Polsce. Do końca tego tygodnia występować będą w głośniejszej sztuce Gabrieli Zapolskiej „Carewicz”, wysta- wienie której w Teatrze Małym pod wzglę- dem artystycznego wykonania oraz opar- wy dekoracyjnej należy do najudatniej- szych w tym sezonie. Wszyscy zatem, któ- rzy do tej pory nie widzieli pięknej Malic- kiej jako Soni, a nieporównanego Węgier- ki jako Carewicza, powinni się pośpieszyć, albowiem pobyt ich u nas liczy się już na dni.

— Z Kasyna i Koła Literacko-Artystycz- nego. Kasyno i Koło Lit.-Art. przygotownie- miłośnikom muzyki dwie niezwykle intere- sujące i nieznane we Lwowie audycje kon- certowe. W dniu 29 listopada zjawi się na naszej estradzie poraz pierwszy młodzień- cze już niźli sławy poprzedzona pla- uisłką Wł. Markiewicz, której występy w Berlinie, Paryżu i Polsce uwieńczone były wprost olbrzymim sukcesem. Prasa zagra- niczna podnosi niezwykle subtelność i wnik- liwość, jakie artystka wkłada w grane kompozycje.

Dnia 1 grudnia usłyszymy słynne trio kameralne z Wiednia, w skład którego wchodzi pp. Tauszky Marja — fortepian, L. Henthal Fryderyk — skrzypce i Bereźnic- ki Bogdan — wiolonczela. O zespole tym prasa wiedeńska wyraża się w słowach peł- nych zachwytu, podkreślając idealne zgra- nie zespołu, pełnię szlachetnego brzmienia i wysoce artystyczną interpretację.

— Kobieta czasów Biedermiera. W śro- dę 28 listopada o godz. 6 wiecz. w sali Miejskiego Muzeum Przem. Art. (Hetmań- ska 20) wygłosi p. H. Cieśla na powyższy temat wykład, ilustrowany obrazami świe- tlnymi.

— Towarzystwo Geograficzne we Lwo- wie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w środę 28 bm. o g. 18 w Zakładzie Geogra- ficznym U. J. K. ul. Kościuszki 9 III p. z re- feratem prof. E. Romera „Sprawozdanie z

Rozwiązania „Łuhów” w wojew. stanisławowskim.

Stanisławów, w listopadzie.

P. wojewoda stanisławowski Nako- niecznikow - Klukowski rozwiązał pra- womocnym orzeczeniem za przekro- czenie statutu określonego zakresu działania cały szereg stowarzyszeń gi- mnastycznych i straży ogniowej „Łuh” a to w Wołczyńcu, Sapahowie, Wikto-

rowie, Stanisławowie Kolonii, Jezupo- lu, Potoku, Pomoniętach, Pohoniowi- cach, Zołozowie, Kołokolinie, w Hrehor- rowie, Żabiu i Petryłowie. Ponadto zostały rozwiązane stowarzyszenia po- żarniczo - gimnastyczne „Sokół” w Ży- waczowie i Turze.

==

Pokłosie święta lwowskiego.

W dalszym ciągu na ręce Komitetu Obywatelskiego obchodu 10-letniej ro- cznicy obrony Lwowa następujące de- pesze:

„Nie mogąc w chwili obecnej wy- śłać delegata na uroczystości obchodu 10-tej rocznicy obrony Lwowa, Magi- strat miasta Białegostoku przesyła bo- haterskiemu miastu życzenia i jak naj- pomysłniejszego rozwoju. Za prezyden- ta miasta: Podpis nieczytelny — Białe- stok”.

...

„Niniejszem mam zaszczyt przesłać uchwaloną przez sejm śląski na posie- dzeniu w dniu 23 listopada 1928 roku następującą rezolucję bohaterskiemu grodowi, który w chwilach najgroźniej- szych nie upadł na duchu ani oręża z rąk nie wypuścił, który krwią naj- lepszych swych dzieci raz jeszcze przy- pieczętował swą polskość i z piersi wła- snej stworzył przedmurze dla odradza- jącej się Polski. W dziesiątą rocznicę bohaterskiej obrony przed wrażym na-

jazdem, sejm śląski świadomy doniosło- ści posterunków kresowych dla cało- ści i bytu Państwa, zasyła serdeczne pozdrowienia oraz życzenia, aby przy- kład Lwowa świecił długim jeszcze pokoleniom i aby chlubna pamięć do- konanych we Lwowie czynów pozos- tała zawsze dla całej polskiej młodzie- ży wzorem, tak, jak dziś miasto Lwów jest dla Polski całym symbolem czynu i wiary w świetlaną przyszłość naro- du. — Konstanty Wolny, marszałek sejmiku śląskiego — Katowice”.

„W dziesiątą rocznicę oswobodzenia Lwowa uczestnicy walk o Lwów oraz Związek Oficerów Rezerwy Zagłębia Dąbrowskiego łącząc się sercem i my- ślą ze wszystkimi, którzy manifestują swe serdeczne uczucie dla bohaterskie- go Lwowa, wyrażają jednocześnie swą zawsze gotowość do obrony tego mia- sta o ileby zaszła potrzeba — Sosno- wice”.

==

Międzynarodowego Kongresu Geograficz- nego w Cambridge”. — W piątek 30 bm. o godz. 20 w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. od- czyt prof. Siedleckiego „Cellon, kraj pereł i rubinów”.

==

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakow- ski: Bronisław Wojciechowski z Ostroga, Armin Schoen, Paweł Kramer — z Buda- pesztu, Jan Koziecki, Jerzy Werkowski — z Warszawy, Wacław Szymański z Gro- dna, Włodzimierz Świecki z Kielc, Karol Boeck z Wiednia, Stanisław Bayko z War- szawy, dr. Ignacy Holzer z Krakowa, Au- gust Kolb z Wańkowa, ppłk. Leopold Ce- hak z Zamościa, Grzegorz Szwarz z War- szawy, Eugeniusz Fuch z Krakowa, Frank Sawery z Warszawy, Stanisław Kuczew- ski z Birmingham, Darsie Ruth, Gilie z War- szawy, dr. Zygmunt Grocholski z Kołodna, rotm. Stanisław Nowicki z Wilna, Adam Mosiewicz z Przemyśla, Antoni Higner z Rzeszowa.

==

— Uroczystość 10-lecia Niepodległo- ści Państwa Polskiego uczciła w nie- dzielę 25 bm. szkoła żeńska im. Stan. Żółkiewskiego, za inicjatywą grona na- uczycielskiego. Na program złożyły się: piękna i serdeczna mowa p. dyrektorki H. Ilnickiej, dłuższy i rzeczowy re- ferat p. nauczycielki H. Udałowicz na temat rozwoju Państwa polskiego przez pierwsze dziesięciolecie. Udatny chór uczeń wykonał kilka pięknych patrio- tycznych pieśni. W końcu odegrały uc- zenice bardzo pięknie obrazek sceni- czny w 4 odsłonach pt. „Orzełek” u- kładu nauczycielki szkoły p. Olgi Ma- lawskiej. Szczególnie starannie przybra- na była scena w osłonie lasu, oświe- tloną reflektorem, zmontowanym przez prezesa Koła Rodzicielskiego p. Śliwińskiego. Rodzice i goście odnieśli jak najlepsze wrażenie, z pięknie urzą- dzonej uroczystości. — Jedyną wadą tej milej sali gimnastycznej jest za ni- ski sufit, wskutek czego brak powietrza. Dłoby się temu zapobiec jedynie przez podniesienie ścian.

— Zjazd okręgowy kół TSL. Pod przewodnictwem dyr. Zdz. Próchni- ckiego a przy udziale reprezentantów szkolnictwa odbył się ub. niedzieli w sali Tow. Gospodarskiego zjazd okrę- gowy 19 kół TSL. lwowskiego okręgu. Przedmiotem obrad była sprawa wzmo- żenia pracy oświatowej. Dyr. Wł. Ba- łorek referował sprawy kursów dla

dorosłych oraz programu pracy na naj- bliższy okres. W tej ostatniej sprawie podniósł potrzebę ożywienia Czyteln, doboru odpowiednich książek do biblio- tek, organizowania kursów różnego ro- dzaju, wzmocnienia pracy zapomocą ży- wego słowa i pieśni, oraz obchodów narodowych. W ożywionej, rzeczowej dyskusji, w której zabierali głos: dyr. Nuzikowska, dr. Zagajewski, dr. Uhma i delegaci kół, podkreślono potrzebę szerokiego uwzględnienia w pracy o- światowej wiadomości praktycznych. Dyr. Uhma referował sprawę ujedno- stajnienia i usprawnienia administracji kół TSL, przyczem szczegółowo o- mówił obowiązki i sposób wykonania tychże, przez poszczególne organy kół. Podkreślił też silnie potrzebę jednania nowych sił dla TSL. i omówił pro- gram działania, które należy w tym kierunku rozwinąć. Wreszcie oma- wiano udział TSL. w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Po- wyższych kilka słów sprawozdania musimy zakończyć gorącym apelem pod adresem ludzi dobrej woli, by w miarę sił — czy to datkiem, czy pracą — jaknajsolidarniej poparli złozone i doniosłe zamierzenia TSL. Instytucja ta ma ogromne zasługi, a jej racja ist- nienia bynajmniej nie ustąpiła z chwilą odrodzenia Państwa. Wręcz przeciwnie, stanęły przed TSL. zadania nowe, równie doniosłe jak dawniej, wymaga- jące wiele trudu i wielkich funduszy. — Szczegółowe sprawozdanie ze zia- zdu podamy jutro.

— Uroczystości jubileuszowe w bur- sie im. Kościuszki. Zasłużona i popular- na w naszym mieście bursa im. T. Ko- ściuszki święciła w niedzielę potrójną uroczystość, a mianowicie: 25-lecie swego istnienia, 60-lecie działalności Tow. Pomocy Naukowej oraz 10-lecie Niepodległości Państwa Polskiego. Po nabożeństwie w kościele archikatedral- nym, w którym wzięli udział przedsta- wiciele władz z wojewodą Gołuchow- skim i gen. Popowiczem na czele, ze- brali się w gmachu bursy przy ulicy Dwernickiego, wychowankowie bursy, przedstawicielstwo Tow. Pomocy nau- kowej i zarządu bursy oraz przedsta- wiciele władz, na uroczystość odsłoni-

cia tablicy pamiątkowej ku czci wy- chowanków bursy, poległych w bojach o niepodległość Polski. Przed okrytą zasłoną tablicą chór młodzieży zakła- du odśpiewał hymn „Gauze Mater”, poczem powitał obecnych gości prez. Kunstman i w krótkich słowach skre- ślił znaczenie uroczystości. Następnie dyr. bursy Szuski odczytał nazwiska 26 wychowanków bursy, poległych w walkach ukraińskich i 20 poległych w wojnie bolszewickiej. Odsłonięcia ta- blicy dokonał ks. biskup Lisowski, po- czem w podniosłych słowach oddał hołd bohaterom, którzy krew swą przelali za ojczyznę, wskazując ich ja- go przykład młodzieży, która obecnie i w przyszłości znajdzie opiekę w tym zakładzie. Następnie mieniem wy- chowanków bursy uczeń VII klasy Po- luk, złożył ślubowanie na wierność i- dealom narodowym. Na zakończenie uroczystości wychowankowie bursy oraz wszyscy uczestnicy podniosłej ceremonii odśpiewali „Boże coś Pol- skę”, hymn państwowy i „Rotę”. Uro- czystości zakończył udatny wieczór muzyczny wokalny w auli gimnazjum im. Batorego.

† Ludwika z Drzewieckich Kucharo- wa. Wczoraj, w godzinach porannych, rozstała się z życiem jedna z najczci- godniejszych matron polskich, gorąca orędowniczka polskiego sportu od jego zarania po dzień dzisiejszy. Kasieroca- jąc sześciu synów i córkę Kazimierę, pozostawiła głęboki żal w świecie spor- towym nie tylko Lwowa, lecz i całej Polski. — Odkładając szersze wspo- mnienie o śp. Zmarłej do naszego do- datku poniedziałkowego, donosimy, iż pogrzeb Jej odbędzie się w środę, dn. 28 bm. z domu żałoby przy ul. Zadwó- rzańskiej (Sadownicka) 80, o godz. 2 popołudniu.

==

— P. Marjan Konopacki, asystent Politechniki, autor artykułu zamieszczo- nego w „Słowie Polskim” w nrze 324 z datą 23 bm., prosi nas o zaznaczenie, że nie jest inżynierem. Umieszczając to wyjaśnienie, najmocniej przeprasza- my autora za tę omyłkę redakcyjną.

==

— Ruch autobusów miejskich. Na podstawie dotychczasowych doświad- czeń, poczynionych przy autobusach miejskich, kursujących z placu Marja- ckiego na Persenkówkę, będą wprowa- dzone z dniem 1 grudnia br. następu- jące zmiany, które w znacznym stop- niu powinny ułatwić publiczności ko- rzystanie z tych autobusów: 1) auto- busy z placu Marjackiego odchodzić będą regularnie co pół godziny, a mia- nowicie: autobus oznaczony literą „B” co każdą pełną godzinę (6, 7, 8... itd. do 22) zaś autobus oznaczony literą „C” o (6:30, 7:30... itd. do godz. 22:30). 2) pasażerowie jadący linją „B” mogą dojechać bez osobnej dopłaty do przy- stanku przy „Własnej Strzeżenie” — ana- logicznie pasażerowie jadący linją „C” mogą dojeżdżać bez osobnej dopłaty, do rogatki stryjskiej. W ten sposób mieszkający w pobliżu rogatki stry- jskiej lub „Własnej Strzeżenie” będą mieli komunikację z miastem co pół godziny, mogąc korzystać z autobu- sów idących w obu kierunkach. 3) dłuż- szy postój przy przystanku końcowym koło Elektrowni na Persenkówce — znosi się, 4) dla utrzymania regularne- go ruchu, niedozwolone jest wsiadanie i wysiadanie z autobusów w dowol- nych miejscach lecz tylko przy przy- stankach oznaczonych tablicami. Na razie ustawione są następujące tablice przystankowe: Plac Marjacki (koło statuy Matki Boskiej) — róg ul. Aka- demickiej i pl. Fredry — róg ul. Stry- jskiej i św. Zofii — Szkoła Kadetów — Rogatka Stryjska — Elektrownia na Persenkówce — „Własna Strzeżenie” — róg ul. Pomnińskiego i Wierzbowej — róg ul. św. Zofii i Racławickiej — róg ul. św. Zofii i Stryjskiej — róg ul. Ro- manowicza i Łozińskiego. Na słupach przystankowych umieszczone będą ta- bliczki, z dokładnym rozkładem jazdy, tak że pasażerowie będą poinformowa- ni o czasie odjazdu autobusu z danego

przystanku. W przyszłości o ile zezwoli na to czas jazdy i powiększy się frekwencja przedłużoną będzie ta linia do Teatru Wielkiego.

— Księgi handlowe do buchalterii amerykańskiej od 8 do 24 kont gotowe zawsze na składzie poleca „Sarmacja”, Lwów, ul. Akademicka 8. Tel. 48—74. 31601k

==*

— Pokłosie listopadowej uroczystości. W dniu 22 listopada sala Sokoła II. napełniła się tłumami młodzieży, przybyłej na uroczysty poranek, poświęcony pamięci poległych uczniów gimnazjum IX. im. Jana Kochanowskiego — w pamiętnych bojach listopadowych. Poranek zagał przepięknym przemówieniem prof. Marjan Steckow, który zaznaczył, że walka listopadowa była zwycięstwem woli narodowej, wielonej w czyn, przez naszą bohaterką młodzież. Następnie chór głosów dziecięcych śpiewał o „Lwowie, co był i będzie nasz” i „o żołnierzach, co go tak dzielnie obronili”. Wreszcie na pięknie przystrojonej estradzie, przedstawiającej z jednej strony cmentarz Obrońców Lwowa a z drugiej panoramę naszego miasta z głębokim poczuciem piękna i wielkim pietyzmem pod reżyserją jednego z profesorów odbyła się deklamacja wiersza Gamskiej: „Miasto umarłych i żywych”. Duchy „Grai” na tle swych mogli przekazywały swe hasła tym, co przy życiu zostali a hufiec młodych, trzynajlatych straż przed miastem, widniejącym w dali, składał przeczyszczenie, iż hasłom tym wiernym pozostanie. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty”. Piękny i z nadzwyczajnym artystycznym wykonaniem program wywołał na młodocianej widowni podniosłe wrażenie i był wyrazem głębokiego kultu, jakim młodzież tego Zakładu otacza swych poległych kolegów.

— Zamach samobójczy. W dniu wczorajszym Pogotowie ratunkowe przywiozło do szpitala powszechnego Sabinę Silberstein, koryntjankę, która w zamiarze samobójczym usiłowała otruci się kwasem solnym. Powód samobójstwa nieznany.

— Plaga włamań wzrasta bardziej! W ostatnich czasach plaga włamań wzrastać poczyniła w naszym mieście do granic od dłuższego już czasu niewiarygodnych, co niezbyt pochlebnie świadczy o stosunkach bezpieczeństwa we Lwowie. I znów wczorajszej nocy popełniono szereg włamań mieszkaniowych i sklepowych, przyczem złodzieje posuwają się już do ostrzeliwania tych, którzy usiłują stawiać opór, jak to było w nocy na budowie przy ul. Nabełaka. Nieznani sprawcy rozbili kłódkę i wygięli sztabę żelazną w drzwiach sklepu firmy „Chrom” przy ul. Gródeckiej 1. 96. Sprawcy skradli 25 skórek bobrowych, 2 sztuki półkrymek 160 skórek baranich białych oraz 15 sztuk bibuli. — Również nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Marii Nieduszyńskiej przy ul. Nabełaka 1. 19, skąd skradli 120 dolarów, 255 fr. francuskich, 40 marek niemieckich, 1 funt szterling, złoty damski zegarek, złoty damski łańcuszek i większą ilość bielizny. — Trzecie włamanie mieszkaniowe popełnione zostało przy pl. Teodora 1. 8, gdzie złodzieje włamali się do mieszkania Włosa Schlippera i skradli na jego szkodę dwa srebrne lichtarze oraz futro, podbite czarnymi kotami. — Czwarte włamanie notuje raport przy ul. Bernsteina 1. 20, gdzie złodzieje włamali się do mieszkania Zygmunta Boryca, skąd zabrali garderobę. Możliwe, żeby przeciw zabrać się energiczniej do przetrzebień tej plagi.

— Z brygady obywatelskiej. Maria Cwikilewicz, przostająca w służbie u Silbersteina przy ul. Łamanej 1. 1 donosiła policji, iż niejaki Władysław Ciszynski i Ludwik Polkiewicz zaciągnęli ją przemocą na Błonia zamarstnowskie, gdzie dopuścili się na niej gwałtu, przyczem zatkali jej usta chusteczką, by utrudnić w ten sposób wołanie o pomoc.

Pan młody zastrzelony na swem weselu.

NEOSTROŻNY SPRAWCA ODEBRA Ł SOBIE ŻYCIE.

Rawa Ruska. (Tel. wł.) Podczas zabawy weselnej, jaka odbywała się przedwczoraj w Smolinie, w tutejszym powiecie, niejaki Wasyl Werchala, liczący 22 lat, wystrzelił z rewolweru na „wiwat”, przyczem tak nieostrożnie obchodził się z bronią, iż trafił nowożeńca Pawła Kuliszko, liczącego 22 lat. Kuliszko skutkiem odniesionej rany po-

strzałowej zmarł w godzinę później.

Nieostrożny sprawca jego tragicznej śmierci po wypadku udał się w pobliżu rosnące krzaki, gdzie z rozpaczą, jak niemiennie z obawy przed odpowiedzialnością karną strzelił ku sobie dwukrotnie z karabinu, skutkiem czego poniósł śmierć na miejscu.

==*

LISTY PODOLSKIE.

O rozumne granice tolerancji.

„Głos Polski” w sprawie ostatnich wydarzeń w Tarnopolszczyźnie.

W porównaniu z województwem lwowskim i stanisławowskim — województwo tarnopolskie stosunkowo największe poczyniło postępy w dziele wychowania młodej politycznie, a przez to podatnej na wpływy nieobliczalnych agitatorów, ludności ruskiej w duchu prawnopolskim. Pomiędzy operetkowe „zajawy” rozmaitych panów, pobierających diety pociągowe lub, co gorsza, diety „ze źródeł” dość niejasnych, właściwie ogół zdaje się rozumieć, że separatystyczne mrzonki — są i pozostaną tylko mrzonkami, potrzebne niektórym panom do zaspokojenia ich ambicji, czy napełnienia kieszeni. Oczywiście — nikt nie chce tu dźwawić odrębności kulturalnych czy etnicznych, ale utrzymać je w ramach państwowości polskiej. Ostatecznie wybiłałoby pewne, zrozumiałe u natury zbyt gorących, mogą znajdować usprawiedliwienie, ale niema miejsca i nie mogą mieć miejsca owe wybujałości w instytucjach państwowych. Słusznie też lokalny „Głos Polski” podnosi konieczność rewizji tej sprawy i wyciągnięcia z niej należytych konsekwencji. Oto młodzież państwowego gimnazjum IV, w Tarnopolu (z językiem wykładowym ruskim) prowokacyjnie zachowała się w czasie obchodu w dniu imienin marszałka Piłsudskiego, defilując z rekiem w kieszeniach i demonstrując w ten sposób swoje niezadowolenie. Nic wspominalibyśmy o tym niemłym incydencie, gdyby nie to, że szeroko się komentuje obecnie absencję młodzieży tego zakładu w defiladzie w przeddzień święta państwowego dnia 11 listopada. Stało się to dzięki temu, że kierownictwo szkolne nie poleciło młodzieży udziału w pochodzie, a nie było polecenia dlatego, ponieważ nie było pewności, czy przez to uroczystość nie dozna zamącenia. W żaden sposób nie można z tego faktu wysnuć wniosku, jakoby młodzież szkolna ruska nie mogła być tak chowana, by udziału w podobnym pochodzie, manifestującym swoją przynależność i przywiązanie do państwa, nie miała uważać za rzecz zupełnie naturalną. Wszak młodzież ruskiej w innych szkołach, a specjalnie w gimnazjum III., seminarjum żeńskim, seminarjum żeńskim TSL., w szkole ślusarskiej maszynowej, oraz w szkołach powszechnych jest cała masa, a przecież w żadnym wypadku nie było jeszcze najmniejszej kwestii przy podobnych okazjach, jakich jest nie mało. Zawsze bez wyjątku młodzież ruska tych szkół zachowywała się poprawnie, manifestując swoje uczucia państwowe na równi z młodzieżą polską. Wynika z tego zestawienia tak diametralnie sprzecznego sposobu reagowania na uroczystości o charakterze państwowym młodzieży ruskiej wychowywanej wspólnie z młodzieżą polską, a młodzieży kształconej w oderwaniu od innej młodzieży w gimnazjum z językiem wykł. ruskim, że instytucje separatystycznych szkół średnich ruskich, szczególnie w swojej obecnej konstytucji, są z punktu widzenia ogólnopolskiego — państwowego — szkodliwymi. Szkoły separatystyczne ruskie spełniają może zadanie uczelni, ale przynajmniej zakładów wychowawczych. Na całym świecie pedagogia nowoczesna większą przywiązuje wagę

do czynności wychowawczej szkoły dla celów życia państwowego, aniżeli do samego wyuczenia się pewnych przedmiotów nauki. Jeżeli się jeszcze uwzględni, że gimnazjum z językiem wykładowym ruskim jest szkołą państwową, że funkcjonariusze jej są państwowymi pracownikami, że przeto stwarza się widowisko zgorznięcia publicznego, podrywającego autorytet państwa, staje przed nami pytanie, czy jest dopuszczalnym utrzymywanie przez państwo zakładu, który otrzymując ze szkół powszechnych i z domów rodziców lojalnych młodzież dobrą psuje, wypacza i wychowuje na złych obywateli! I dlatego to twierdzenie swej i w przejawach na zewnątrz mało ważne, nabierają jednak przy bliższym ich rozpatrzeniu i w ocenie ich konsekwencji dużego znaczenia. Pragniemy rzecz nazwać po imieniu, bo naprawdę gra w chowanego w tej materii to bardzo niebezpieczna zabawa. I powiemy, że młodzież gimnazjum ruskiego rządzi raczej duchem posłów ukr. Lewickich, Baczyńskich itp., niż wola do tego powołana. Jest tedy pytanie, skąd wypływa obowiązek utrzymywania zakładów przez państwo dla dostarczania adherentów grupie antypaństwowej zdeklarowanych burzycieli?

Konstytucja nasza zapewnia wprawdzie narodowości niepolskiej swobodny rozwój kulturalny, ale ona napisana jest dla obywateli, którzy spełniają zasadniczy obowiązek wierności wobec Rzeczypospolitej. Organizacja szkolna, która temu kardynalnemu warunkowi uczynić zadość nie chce, czy nie może, jest zaprzeczeniem całej naszej konstytucji. Duch, który zamierza całkowicie opanować młodzież rzeczowego zakładu, z jednej strony jawnie neguje nasze państwo i jego konstytucję, a ze strony drugiej wysłukiwuje sobie poszczególne postanowienia tych ustaw zasadniczych, jako pożądany środek do zabijania tego państwa.

Konstytucja polska to nie żaden płatek świąteczny, z którego mogliby sobie Ukraińcy dowoli wydłubywać smakujące im rodzynki. Ziemia tarnopolska to nie jakieś Indie, a Polacy to nie jacyś przyjezdni Anglicy. Z małą przerwą zawsze ta ziemia do Polski należała, a jest nas tu prawie tyle, co Rusinów pomimo nieszczęsnego odpychu naszej ludności do cerkwi unickiej. Państwo Polskie dało tej ziemi kulturę, ład i bezpieczeństwo. Gdyby tu Polski nie było, byłaby bolszewia, a w każdym razie nie Ukraina. To chyba przynajmniej rozumny Ukrainiec. Patrząc na to, co się dzieje i na bezmyślność tego, do czego się niechętnie zmierza, odnosi się wrażenie, że popierający te wichry Ukraińcy, czy też biernie się wobec tych stosunków zachowujący poważni Rusini, pocieszają się nadzieją, że psoliwa ich robota celu nie osiągnie. Na pewno samby się ulekił zmory rzeczywistości tych zamiarów, gdyby je uważał za możliwe.

Wspomnijmy — w dodatku do tych cennych uwag — o kilku wypadkach sabotażu uroczystości przez afery „ukraińskie” w kilku pomniejszych miejscowościach Podola, a zrozumimy, że nad sprawą tą do porządku dziennego w interesie obopólnego przy-

szłego zgodnego współżycia przejść nie można.

Patrzyliśmy przez palce na umundurowanie studentów państw. gimn. IV. z jęz. wykł. ruskim — w czapki szicowe „strilców”, milczeniem pomijamy te czy owe wystąpienia, lecz jednak muszą być raz wreszcie jakieś rozumne, podyktowane racją państwową, granice tolerancji.

Nie wolno nam zapominać, że u ludzi na niższym stopniu kulturalnym identyfikuje się tę pobłażliwość ze słabością, a to wybryków nie uśmierza, przeciwnie zachęca do nich i rozżuchwala.

Jeszcze raz podkreślić należy, że nie solidaryzuje się z temi wystąpieniami poważniejsze społeczeństwo ruskie; tem wdzięczniejsze pole — choć uciążliwej może z pozoru — pracy rozróżnia się przed sterami naszej nawy państwowej, kiedy chodzi o należyte pokierowanie i wychowanie w duchu państwowości polskiej — ruskiej młodzieży.

G. P.

ZAGADKOWE MORDERSTWO.

Bóbrka. (Tel. wł.) Na ścieżce polnej w pobliżu gminy Laszki Górne, w tutejszym powiecie, znalezione zostały przedwczoraj rano zwłoki Tomasza Wannyka, liczącego 42 lat, zamieszkałego ostatnio w tej gminie. Na zwłokach zauważono kilka ran tłuczonych na skroni i tylnej części głowy. Tło sprawy jest na razie nieznane.

POSTERUNKOWY W OBRONIE WŁASNEJ ZROBIŁ UŻYTEK Z BRONI

Tarnobrzeg. (Tel. wł.) Post. Czesław Gruszka ze stanu tutejszej Powiatowej Komendy PP. w czasie swej służby obchodowej w gminie Stale w obronie własnej użył broni przeciw Józefowi Urbanowi, liczącemu 21 lat. Urban wyziono ducha na miejscu.

==*

— Grype, kaszel i bronchit uleczyć systematycznie — płcią szczawinką wód kruszcowych Józefina i Stefan. Choroby żołądka i przemiany materii usunąć przez płcią szczawinką wód kruszcowych Magdalena i Wanda. 11851

Z SALI SĄDOWEJ.

Nocne napady pastuchów.

Wczoraj przed ławą sędziów przysięgłych stanęło dobrane grono parobczaków z Batiatycz, a to: Michaj Łabaj, Zygmunt Litwin, Józef Senetnik i Iwan Dykun, wszyscy w wieku od 18 do 20 lat, pasterze z Batiatycz. Oskarżeni zostali o to, że wspólnie ze starszymi parobkami Franciszkiem Mastygą i Józefem Dykunem, którzy następnie zbiegli z więzienia w Mostach, urządzili nocny najazd na pastwisko „Giplo”, w czasie którego posługując się kijami i rewolwerami, zmusili swoich kolegów-pastuchów, a to Franciszka Chomicza, Andrzeja Korowca i Demkowa do podniesienia rąk do góry, poczem zrabowali im latarkę i tytonierkę blaszaną.

Rozuchoceni pierwszym napadem tej samej nocy innej grupie pastuchów Michalowi i Andrzeju Rudnykom, Michalowi Łysowi oraz Wasylowi Kowalcowi, pobiwszy ich wpięć do krwi, zrabowali skórzana papierosnicę, płachtę i kantar na konie.

Oskarżeni do winy się przyznali, twierdząc, że chcieli odebrać poszkodowanym, rzekomo przez nich posiadane karabiny.

Rozprawę musiano odroczyć aż do następnej kadencji z powodu niebywalej sensacji. W ciągu rozprawy zjawili się na sali Józef Dykun i Franciszek Mastyga, którzy zbiegli z więzienia w Mostach. Po przytrzymaniu obu, odeślano ich do aresztu śledczego, celem przesłuchania, poczem akt oskarżenia zostanie uzupełniony.

==*

NOWA OFIARA NAPADU RABUSIÓW.

Rzeszów. (Tel. wł.) Dnia 25 listopada br. w godzinę po północy dwóch sprawców dostało się przez strzechę do mieszkania Tomasza Piotrowskiego w Kąkolówce, w tutejszym powiecie, gdzie oddali sześć strzałów rewolwerowych do domowników i zranili ciężko samego gospodarza. Sprawcy zabili następnie 2 dolary i 6 zł. 50 gr., poczem uciekli bez śladu.

Dochodzenia wykazały, że zbrodni tej dopuścili się ci sami sprawcy, którzy dokonali morderstwa na osobie Janki Rzęsy, zamieszkałego w Futocie.

Obelgi P. P. S.

Związek Strzelecki w Przemyślu nadesłał nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W „Naprzodzie“ z dnia 9 listopada b. r., w „Nowym Głosie Przemyskim“ z dnia 18 listopada oraz w „Dzienniku Ludowym“ we Lwowie pojawiły się artykuły p. t.: „Renegat“, atakujące obelżywymi słowami postać i prezesa Zarządu Okręgu Przemyskiego Związku Strzeleckiego p. Rudolfa Burdę. Zarząd Okręgu Przemyskiego Związku Strzeleckiego, zawiadując się z własnej inicjatywy tą sprawą na posiedzeniu, odbytym w dniu 21 listopada b. r. stwierdził jednomyślnie, że artykuły te nie usiłują, nawet podnosić żadnych konkretnych zarzutów przeciw prezesowi Zarządu Okręgu, a jedynie posługują się prostymi obelgami pod jego adresem, a to nie z powodu jego złej powszechnie a zasłużonej działalności, lecz jedynie i wyłącznie za jego okrzyk w sejmie, skierowany do P. P. S.: „zrobiliście z P. P. S. partię, na której żerują żydowski adwokaci“.

Otóż Zarząd — uchwalił wyrazić niżej panu prezesowi Zarządu Okręgu, posłowi Rudolfowi Burdzie, swe pełne zaufanie, należna część i szczerą żal, że padł ofiarą obelg, które stanowią jako broń polityczną Zarząd potępia.

Zarząd Okręgu Przemyskiego
Związku Strzeleckiego.

Wiceprezes Zarządu dr. J. Prohaska,
Komendant Okręgu K. Lang, sekretarz
Zarządu W. Krowicka.

ZYCIE NAUKOWE.

I. Zjazd Polskiego Tow. ortopedycznego w Poznaniu.

I. Zjazd Pol. Tow. Ortopedycznych odbył się w Poznaniu 17 bm. z udziałem około 70 uczestników z Polski i gości zagranicznych.

Zjazd zagał gospodarz zjazdu prof. Wierzejewski z Poznania świetnym przemówieniem, w którym po powitaniu przedstawicieli władz i gości, skreślił doniosłe znaczenie społeczne ortopedji, historję ortopedji w Polsce, wydobytą z niepamięci nazwiska szeregu genialnych polskich lekarzy, zasłużonych na polu ortopedji, dziś zapomnianych lub celowo pomijanych zagranicą. Po przemówieniach delegatów związków naukowych krajowych i zagranicznych, przedstawicieli władz, odbyła się część naukowa zjazdu, rozpoczęta dobrze ujętym odczytem dra Raszeji (Poznań) „O fizjologii stawu kolanowego“, dra Grobelskiego (Poznań) „O obrażeniach i schorzeniach łokci stawu kolanowego“ i dra Zaremby (Kraków) „O uszkodzeniach więzadeł krzyżowych“.

Popołudniowa część zjazdu po zwiedzeniu Kliniki ortopedycznej uniwersy-

Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.

tetu poznańskiego i walnem zebraniu, na którym Towarzystwo ukonstytuowało się definitywnie, wypełniła dalsza część naukowa rozpoczęta odczytem dra Wojciechowskiego (Warszawa) „O przerzutowych stanach wysiękowych stawów“. Następnie wygłosił szeroko zakrojony odczyt o pogruźliczych zniekształceniach stawu biodrowego docent Gruca (Lwów), podając szereg nowych dróg skrócenia leczenia i zapewnienia definitywnego wyleczenia tego ciężkiego a codziennego schorzenia.

Jasny i rzeczowy referat o objawach wrodzonego niedorozwoju stawu biodrowego dra Dziembowskiego (Bydgoszcz) i dra Lubicza (Łódź) o

leczeniu zapaleń stawów melasą zakończyły naukową część zjazdu.

Wysoki poziom naukowy odczytów oraz częściowe rozprawy po każdym z nich — wykazały raz jeszcze, że jak na każdym niemal polu medycyny — nauka w Polsce nie stoi na niższym poziomie, niż zagranicą — a nawet nie jednokrotnie przewyższa ją wszechstronnym ujęciem, zwłaszcza metod leczniczych.

Na zakończenie zjazdu odbył się w Bazarze bankiet, którego serdeczna atmosfera przyczyniła się niewątpliwie do zacieśnienia węzłów jakie poszczególne środowiska naukowe Polski ze sobą łączą.

Sport.

NARCIARSTWO.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządza kurs narciarski dla początkujących. Na razie odbędzie się t. zw. kurs suchy, oraz część teoretyczna, później w miarę warunków część praktyczna na śniegu. Kurs ten umożliwi osobom zupełnie nieobeznanym z narciarstwem opanowanie podstawowych zasad jazdy, oraz odbywanie łatwych wycieczek.

Kurs rozpocznie się wykładem dnia 4-go grudnia (wtorek) w lokalu Towarzystwa, ul. Sokoła 4 II p. o godz. 20.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat T-wa w dniach 29 i 30 bm. od godz. 19—20 oraz przed samym wykładem. Opłata za cały

kurs łącznie z świadczeniami na śniegu wynosi zł. 5, dla członków T-wa bezpłatny.

Otwarcie sezonu narciarskiego na Boże Narodzenie. Pierwsze w sezonie zawody narciarskie, a mianowicie konkurs skoków na Krokwi wyznaczono na dzień 26 grudnia br.

ŁYŻWIARSTWO.

Łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe figurowej. W dniach 18, 19 i 20 stycznia w Davos rozegrane zostaną łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe figurowej panów, w jeździe figurowej pań i w jeździe parami. Na zawody te Polski Zwią-

NEKROLOGJA

Z Drzewieckich

LUDWIK KUCHAROWA

właścicielka realności

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 20 listopada 1928, przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 28-go listopada 1928 r., o godzinie 2-giej popołudniu z domu żałoby przy ul. Zadwórzńskiej l. 80, na cmentarz Łyczakowski, do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zapraszają Krewne, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

Córka, Synowie i Synowe.

Z Sobotów

WANDA HELLEBRANDOWA

Sodaliska

zmarła dnia 26 listopada 1928 zaopatrzona św. Sakramentami.

Pogrzeb z krypty OO. Bernardynów odbędzie się 28 listopada o godzinie 11 rano, na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają w smutku pogrążeni

Syn i Rodzina.

Adam Korab Murczyński

radca Województwa

zmarł w Stanisławowie dnia 9-go listopada b. r. o czym Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zawiadamia w smutku pogrążona

12195

RODZINA.

Za duszę

ś. p. Klementyny z Cieśliskich

Andrzejowej hr. Pruszyńskiej

odbędzie się

Msza Święta

w kościele św. Marii Magdaleny we wtorek dnia 27 listopada 1927 r. o godzinie 9-tej rano, o czym zawiadamia

12188

Stroskana Matka i Rodzeństwo.

zek Towarzystw Łyżwiarskich zamierza wysłać swych przedstawicieli. Największe szanse posiadałby Kildewicz i Wł. Kuchar.

ROZMAITOŚCI.

Mecz bokserki z Lotwą. W styczniu rozegrany zostanie w stolicy mecz bokserki reprezentacji robotniczych Polski i Lotwy. Europejscy piłkarze zaproszeni do Argentyny. Trzy słynne kluby środkowo-europejskie, Rapid, Sparta i Ferencváros, otrzymały zaproszenie na wyjazd do Argentyny. 230 zaproszeń Prezydenta Rzeczypospolitej. Jak już podawaliśmy, w dniu 2 grudnia Pan Prezydent Rzeczypospolitej gościł w Zamku sportowców polskich, przyczem lista zaproszeń obejmuje 230 nazwisk.

Radjofon.

Wtorek, 27 listopada.

Warszawa. (1111) 18: Koncert kameralny Trio Kmita.

Kraków. (566) 17.35: „Włochy dzisiaj a przed laty 10-ciu“ wygl. dr. Z. Łubieński.

Poznań. (344) 22.40: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada“.

Katowice. (422) 17.35: „Przez okno życia — pogląd na ustrój świata“ wygl. inż. St. Nitsch. — 19.20: Transmisja z Teatru Polskiego: „Zygmunt August“ opera T. Joteyki.

Wilno. (435) 16.45: „Listy dzieci“ — wygl. Ciocia Hala.

Budapeszt. (555) 19.30: Transmisja z Opery królewskiej.

Sztokholm. (454) 19.45: Transmisja koncertu symfonicznego z uniwersytetu w Upsali.

Paryż. (1750) 20.15: „Cyganeria“ opera Pucciniego.

Dawentry. (471) 21.10: Koncert symfoniczny.

Rzym. (447) 20.45: „Addio Giovinezza“ operetka Pietriego.

Wiedeń. (517) 19.30: Koncert skrzypka Jarosława Kociana.

Stuttgart. (379) 20: Koncert artysty Scali medjołańskiej Umberta Urbano.

Lipsk. (365) 20.15: Koncert własny Eugenjusza d'Albert.

Środa, 28 listopada.

Warszawa. (1111) 17.10: „Nowe poglądy na barok w sztuce i w literaturze“ wygl. prof. St. Adamczewski. — 18: Koncert popołudniowy orkiestry P. R. — 19.30: „Spiż i Orawa“ wygl. K. Swierczewski. — 20.30: Wieczór kameralny Konserwatorium warszawskiego. — 22.30: Transmisja muzyki lekkiej z „Oazy“.

Kraków. (566) 16.30: Audycja dla młodzieży. — 17.10: „Historia polskiej marynarki wojennej“ wygl. dr. Dobrowolska.

Poznań. (344) 17.30: Audycja dla dzieci. — 20.30: Recital skrzypcowy violinistki Ireny Dubiskiej. — 22.40: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton“.

Katowice. (422) 17.10: „Polskie pieśni narodowe“ wygl. E. Sitowski.

Wilno. (435) 16.45: Audycja dla dzieci.

Kowno. (2000) 19.30: „Kleinyoty Ma-donny“ opera Wolff-Ferrari'ego.

Paryż. (1750) 20.30: „Carmen“ opera Bizeta.

Kopenhaga. (337) 20: Transmisja koncertu z sali koncertowej w Axelborgu.

Londyn. (361) 21.15: „Samson i Dalila“ opera St. Saensa.

Wiedeń. (517) 20.45: „Die Buerger von Calais“ sztuka Kaisera.

Królewiec. (303) 20.45: „Tytus“ opera Mozarta.

Hamburg. (394) 21.10: „Flotte Bursche“ opera komiczna Suppe'go.

Lipsk. (365) 20: Koncert kameralny kwartetu Dahmen.

Berlin. (483) 20: „Polawiacze perel“ opera Bizeta.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj OO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Tow. Kredytowe Miejskie we Lwowie.

Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości, postanowieniem z dnia 24 października 1928, zatwierdziło statut Towarzystwa Kredytowego Miejskiego we Lwowie, którego działalność rozciągać się będzie na całą Małopolskę i okręg Cieszyński.

Celem Towarzystwa jest udzielanie członkom długoterminowego kredytu hipotecznego na nieruchomości miejskie, położone w miastach, miasteczkach i uzdrowiskach, na okres 20—25 lat, oraz wydawanie listów zastawnych, posiadających pupilarne bezpieczeństwo.

Przez zatwierdzenie tego statutu i ogłoszenie go w „Monitorze Polskim” z dnia 20 listopada 1928, Nr. 268, uwieńczona została długoletnia działalność przedstawicieli Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności, a to: gen. dr. Teodora Bałabana, dr. Ludwika Landesa i dr. Józefa Westreicha, oraz b. ministra dr. Władysława Stęśłowicza, dyr. Jana Krzyżanowskiego i innych.

Instytucja ta będzie miała doniosłe znaczenie dla własności miejskiej, gdyż umożliwi właścicielom realności przez uzyskanie długoterminowych pożyczek hipotecznych, przeprowadzenie remontu domów, dobudów i budowy nowych domów.

Podkreślić przytem należy, że instytucja ta będzie nie tylko instytucją finansową, lecz zarazem instytucją społeczną, jako nieobliczoną na zysk.

Do akcji Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności przyłączyli się poważne instytucje finansowe, jak Kasy Oszczędności miasta Lwowa, Krakowa, Tarnowa, Nowego Sącza i innych. Przystąpienie tych instytucji, jakoteż całego szeregu osobistości ze Lwowa, Krakowa i innych miast Małopolski, jest dowodem zrozumienia wartości tej nowopowstałej instytucji.

Listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Miejskiego we Lwowie będą opiewały na złote w złocie i na obcą walutę, a gwarantowane będą majątkiem dłużnika i Towarzystwa, tudzież solidarną odpowiedzialnością dłużników.

W obecnych czasach braku kredytu długoterminowego powstanie takiej instytucji powitać należy z wielkim zadowoleniem, gdyż może ona przyczynić się do rozbudowy miast i uzdrowisk, a w następstwie tego do poprawy dzisiejszych opłakanych stosunków mieszkaniowych.

W czasie zaboru uzyskanie takiej koncesji było wykluczone i wszystkie zabiegi Lwowskiego Towarzystwa w tym kierunku pozostały bez rezultatu. Dopiero Rząd Polski, a w szczególności obecny minister Skarbu, zrozumiał doniosłe zadanie takiej instytucji i temu w pierwszym rzędzie należy się po dziękować, że taka instytucja u nas powstała.

W dniu 17 bm. odbyło się walne zgromadzenie założycieli, które dokonało wyboru Rady nadzorczej, a ta po ukonstytuowaniu się wybrała Dyrekcję. W skład Rady nadzorczej weszli z ramienia Miejskich Kas Oszczędności: z Krakowa prezes dr. Tadeusz Federowicz, dyr. M. K. O. i dyr. Dorazowski Józef; ze Lwowa dr. Dwernicki Tadeusz i dyr. M. K. O. Guzecki Michał; z Nowego Sącza dyr. M. K. O. Nowakowski Stanisław; z Tarnowa dyr. M. K. O. Donnersberg.

Ponadto z grona reszty założycieli wybrani zostali członkami Rady nadzorczej: gen. dr. Bałaban Teodor, Charles Wiktor, Elster Aleksander, Gnodki

Karol, Krzyżanowski Jan hr. Lamezan-Salins Robert, Lanota Roman, Mund Maurycy, dr. Sichrawa Roman, Schutzman Lipa, dr. Stęśłowicz Władysław, dr. Westreich Józef.

Rada nadzorcza konstituując się wybrała prezesem b. ministra dr. Stęśłowicza Władysława, wiceprezesem gen. dr. Bałabana Teodora ze Lwowa, dyr.

Krzyżanowskiego Jana z Krakowa sekretarzem Rady dr. Westreicha Józefa. Rada nadzorcza zamianowała dyrektorami: dr. Landesa Ludwika i dyr. M. K. O. dr. Stefana Uhme.

Lokal Towarzystwa znajduje się w domu przy ul. Halickiej l. 21. Nr. telefonu 896.

Konsul dr. Lubaczewski o polsko-czechosłowackiej współpracy gospodarczej.

Na zaproszenie polsko-czechosłowackiego komitetu gospodarczego przy wschodnio-słowiańskim Zjednoczeniu Gospodarczym w Pradze, konsul Rzeczypospolitej Polskiej, dr. Tadeusz Lubaczewski, wygłosił w tych dniach w praskiej Izbie handlowo-rzemieślniczej ciekawy odczyt na temat wzajemnych stosunków gospodarczych między Polską a Czechosłowacją. Po skróceniu szczegółowego obrazu obecnego stanu gospodarczego Polski, prelegent omówił możliwości eksportowe i importowe Rzeczypospolitej, podkreślając, iż w dziedzinie handlu zagranicznego oba zaprzyjaźnione państwa mogłyby się znakomicie dopełniać. — Stosunki gospodarcze polsko-czechosłowackie mogą stać się z łatwością na mocnych i zdrowych fundamentach. Polska może być znakomitym odbiorcą produktów przemysłu czechosłowackiego.

Czechosłowacja zaś przedstawia dogodny rynek zbytu dla całego szeregu surowców polskich, jako też dla produktów polskiego gospodarstwa wiejskiego. Ograniczenie czechosłowackiego importu byłaby i produktów rolnych z Polski, pociągnąć by musiało za sobą wzmoczenie dowóz wyrobów tych z innych państw. Dlatego też w dążeniu do poprawy swego bilansu handlowego powinna Czechosłowacja postawić sobie za zadanie racjonalizację swego eksportu do Polski. Dla wzajemnego zbliżenia gospodarczego wielkie znaczenie praktyczne posiadać będzie Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, gdzie interesenci czechosłowaccy będą mieli możność zapoznania się z całokształtem współczesnego życia gospodarczego Rzeczypospolitej i jego rozwojem w ciągu ostatnich lat dziesięciu.

Odbudowa budynków zniszczonych w Polsce przez wojnę.

Skutkiem wojny światowej, a następnie skutkiem wojen o zabezpieczenie granic, niemal wszystkie dzielnice dzisiejszej Polski uległy zniszczeniom. Około 2 miliony (dokładnie: 1.837.305) budynków legło w gruzach od pocisków armatnich i pożarów, a 5 milionów ludności znalazło się bez dachu nad głową. Z tej liczby 140.000 zniszczonych budynków przypadało na miasta, reszta na wieś.

Młode polskie państwo, a następnie skutkiem wojen o zabezpieczenie granic, niemal wszystkie dzielnice dzisiejszej Polski uległy zniszczeniom.

Postęp odbudowy przedstawia się imponująco: do końca 1920 r. odbudowano 405.673 budynki, do końca 1921 r. — 674.037 budynków, do końca 1922 r. — 881.600 budynków, do końca 1923 r. — 1.099.046, do końca 1924 r. — 1.212.516, do końca 1925 r. — 1.318.645, do końca 1926 — 1.426.841, do końca zaś 1927 r. — 1.500.000 budynków, czyli 82,8 proc. ogólnej liczby budynków zniszczonych.

Na początku roku bieżącego pozostało zatem do odbudowy przeszło 300 tys. obiektów zniszczonych. Jeśli odbudowa w tym samym tempie dalej się będzie posuwać, ślady wojny na ziemiach Polski do końca 1930-go roku zostaną całkowicie usunięte.

Na dzień 1-go stycznia b. r. pozostało do odbudowy (cyfry w nawiasach oznaczają ogólną liczbę zniszczonych): świątyń 429 (1.969), szkół 1.103 (6.586), innych budynków użyteczności publicznej 547 (1.793), budynków murowanych 8.240 (27.000), budynków drewnianych 75.303 (499.000), budynków gospodarskich 223.461 (1.248.100).

Odbudowa wsi postępuje szybciej niż odbudowa miast, przyczem uderzający jest postęp jakościo-

wy odbudowanej wsi: znikły już zupełnie na kresach t. zw. chaty „kurne” (bez kominów), gdyż wprowadzono przy odbudowie unifikację budowy. Nowe domy wiejskie posiadają po dwie — trzy izby, podczas gdy przed wojną większość chałup posiadała tylko jedną izbę, nie rzadko zamieszkiwaną wraz z bydłem. Odbudowane wsie dużo skorzystały na wyglądzie zewnętrznym.

Sprawa odbudowy i rozbudowy miast zniszczonych, wymagała przede wszystkim przeprowadzenia ich regulacji. Zajęło się tą sprawą Ministerstwo Robót Publicznych, które wykonało wzorowo plany zabudowania dla szeregu miast zniszczonych, jak: Puław, Krasnostaw, Markoszwów, Piaski, Luterskie, Sochaczew, Nowe Miasto, Kazimierz i t. d. Sprawę regulacji miast niezniszczonych i większych pozostawiono samorządom.

Dotychczas wybudowano w miastach przeszło 38.000 nowych domów, o łącznej ilości 380.000 mieszkań. Dużą rolę w odbudowie i rozbudowie miast odgrywa budownictwo państwowe. Poza stolicą i prowincją wynika potrzeba budowania gmachów państwowych i domów mieszkalnych także na kresach wschodnich, gdzie Ministerstwo Robót Publicznych w roku 1924—26 wybudowało ponad 2.000 izb mieszkalnych.

Budownictwo państwowe nadal się wzmaga. W budowie znajduje się obecnie 70 wielkich budynków państwowych, przyczem niektóre z nich będą gmachami monumentalnymi. Wielką inicjatywę wykazuje także budownictwo samorządowe, przyczyniając się wybitnie do zlagodzenia głodu mieszkaniowego w miastach.

Produkcja drobiu.

Zbaraż, w listopadzie.

Z inicjatywy starosty p. Kaczkowski odbyło się w dniu 20 bm. w Powiatowym Związku Komunalnym zebranie, poświęcone zagadnieniu udosko-

nalenia produkcji drobiu w powiecie zbaraskim.

Na zebraniu tem był obecny z ramienia Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie inspektor p. Victorini, który — po zagajeniu zebrania

przez p. starostę — przedstawił w krótkości doniosłość ekonomiczną hodowli ptactwa domowego.

Nawiązując do wzmianki przewodniczącego, który wskazał, iż z samego Zbaraża wywieziono w r. 1927 jaj za przeszło 1 milion zł., wspomnieli p. Victorini o daleko idących usiłowaniach i pracach, zarówno państw eksportujących jakoteż importujących jaja, ażeby wzmocnić u siebie produkcję drobiu.

Z pośród najgroźniejszych dla nas konkurentów w dziedzinie eksportu jaj należy uważać Rosję.

Podczas gdy eksporterzy polscy kalkulują ceny wywozowe na cenach miejscowych, z doliczeniem kosztów własnych i minimalnego zysku, to Rosja gwarantuje swoim towarzystwom eksportowym bezwarunkowy zysk 5 marek niemieckich od każdych 24 kóp jaj, wywiezionych i sprzedanych za granicą.

Przy tego rodzaju polityce handlowej, która, jakkolwiek niewątpliwie na dłuższą metę nie da się poprowadzić, eksport nasz nie jest w możności konkurować z Rosją, która pieniężne straty na wywozie jaj odbija sobie przy sprzedaży u siebie maszyn i nawozów sztucznych, sprowadzanych z Niemiec.

Ujemne następstwa sowieckiej metody konkurencyjnej dały się nam już odczuć, gdyż od maja b. r. eksport jaj z Polski, w porównaniu do podobnego czasokresu w r. ub., znacznie zmalał.

Z tego powodu, jakoteż z uwagi na ogólną dążność wzmocnienia produkcji w każdym kierunku, okazuje się potrzebą organizowania hodowców i wzmocnienia wytwórczości drobiu.

Jednym z najskuteczniejszych ku temu czynników są lokalne zrzeszenia zawodowe, które za pomocą umiejętnej i systematycznej propagandy szerzą wiedzę o racjonalnej hodowli i sposobach podniesienia jej wydajności.

Po dyskusji, w której zabierali głos liczni mówcy ze sfer ziemiańskich i małorolnych, uchwalono założyć w Zbarażu Towarzystwo Hodowców Drobiu, Gołębi i Królików i wybrano jego zarząd.

Prezsem został wybrany ks. gwardjan Bernardynów Folgenty-Szkłany, zastępcą p. Dzingallo.

Do Wydziału powołano panie Marię Małecką i pp. Oborskiego, Sochanika, Dr. Sommersteina, Warchoła i Lewkiewicz.

W skład Komisji rewizyjnej weszli pp. Chłobanowski i Woitar.

Nowe Banknoty Bank of England.

Od 22 listopada r. b. rozpoczęła się emisja nowych jednofuntowych i dziesięcioszylingowych banknotów Bank of England. Drukowano je w największej tajemnicy w ciągu 9-ciu miesięcy, po 1 miljonie dziennie. Przewiduje się, że do końca b. r. zastąpią one faktycznie całą, znajdującą się obecnie w obiegu ilość, wynoszącą £. 285.000.000. Trzecią część ich wymienią banki w ciągu kilku dni, osoby wszakże, nieposiadające rachunków bankowych i nagromadzonej gotówki, spowodują prawdopodobnie przeciągnięcie się wymiany do początku przyszłego roku. Tajemniczość, z jaką Skarb Państwa przygotowywał nową emisję, wywołana jest naturalnie obawą o podrabianie, taką samą jednak tajemniczość stosował w ostatnich już czasach rząd angielski w razie wykrywania prób podrabiania banknotów.

Tak na przykład w 1915-ym roku pierwsza próba podrabiania banknotów Bank of England utrzymana była przez Ministerium Skarbu w największym sekrecie, aby względna łatwość, z jaką udało się fałszerzom puścić w obieg podrobione banknoty, na sumę

około 60.000 funtów, nie była znana szerokiej publiczności. Sam Minister Skarbu poddał oględzinom wytwórnię, wykrytą w jakiejś szopie w Hoxton, uważając za stosowne, wobec kunsztowności podrobienia napisać wyraz „podrobione” w poprzek każdego banknotu, jaki wychodził z maszyny użytej przez fałszerzy, do której po jej wykryciu sam Minister wkładał przygotowywany przez nich papier do wyrabiania banknotów.

Był to chyba jedyny fakt w historii, kiedy Minister Skarbu podrobił monetę obiegową swojego kraju. Natomiast dzieje prawdziwego fałszowania banknotów Bank of England wykazują nader częste tego rodzaju próby pomimo karania śmiercią tego typu przestępców.

Banknoty jednofuntowe, wypuszczane przez Bank of England pomiędzy rokiem 1797-ym a 1821-ym, były wykoane tak nieudolnie, że z łatwością można je było podrobić. Od 1797-go do 1817-go roku wytoczono 870 spraw o podrobienie tych banknotów i wykonano tak nieudolnie, że z łatwością w pierwszych miesiącach 1818 r. wytoczono spraw takich 128. Fałszywe banknoty jednofuntowe napływały do Banku w ilości około 100 sztuk dziennie. Okazało się jednak, że sami inspektorzy bankowi nie byli w stanie odróżnić fałszywych od prawdziwych. Fatalna pomyłka tego rodzaju, popełniona przez inspektora Christmassa, zaalarmowała opinię publiczną i doprowadziła w ostatecznym wyniku do zupełnego wycofania z obiegu wszystkich tego typu banknotów.

Przemysł chemiczny w Małopolsce.

Przemysł chemiczny w Małopolsce. Według sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, sytuacja w fabrykach farb i lakierów w III kwartale r. b. była niezbyt pomyślna, mimo, że okres ten jest głównym sezonem, gdyż zwyczajnie o tym czasie przeprowadza się budowlę i remonty. Zwykła głównego surowca przy fabrykacji farb t. j. pokostu, wzrosła do 2.40 zł. za 1 klg., co jednak nie wolno było na ceny fabrykatów gotowych, które utrzymywały się nadal na niskim poziomie, wskutek konkurencji poszczególnych wytwórni, pragnących swój towar sprzedać, chociażby z minimalnym zyskiem, byle tylko utrzymać w ruchu przedsiębiorstwa.

Obroty w handlu drogowym w III kwartale r. b. w porównaniu z tym okresem r. ub. wzrosły o 25 proc., jednak zyski nawet poniekąd się zmniejszyły i dał się odczuć dotkliwy brak gotówki. Tymczasem to zwiększonemu ciężarowi podatkowemu i społecznemu. Branża kosmetyczno-perfumeryjna pracuje ciężiej, niż dotąd, z powodu silnej konkurencji.

Przemysł nawozów sztucznych pracował pod znakiem pomyślnej koniunktury. „Tępy” ukończył dostawę nawozów potasowych na sezon jesienno-robót polnych. W sezonie tym zaznaczył się dalszy wzrost zużycia nawozów. Konsumcja soli potasowych i kaimitu w sezonie jesiennym wynosiła około 153.000 tonn. Sól potasowych wywieziono do Niemiec około 23.000 tonn.

Kronika gospodarcza.

Ogólnokrajowa konferencja delegatów Spółdzielni Spożywców z inicjatywy Związku Spółdzielni Spożywców Rzpłtej odbyła się w Częstochowie ogólnokrajowa konferencja delegatów Spółdzielni, prowadzących i budujących piekarnie. Ogółem przy było 196 osób. W konferencji wzięli również udział przedstawiciele Min. Spraw Wewnętrznych, Gosp. Kraj., Związku Spółdzielni Wojsk., Urzędów wojewódzkich: kieleckiego, łódzkiego, warszawskiego, krakowskiego, białostockiego, lwowskiego, poznańskiego, poleskiego i nowogrodzkiego, oraz Sejmików: częstochowskiego, będzińskiego i Magistratu m. Częstochowy. W czasie zjazdu goście zwiedzili największą mechaniczną piekarnię spółdzielczą „Jed-

ność”, w której prowadzone są badania nad usprawnieniem technicznym piekarni w Polsce. — Należy dodać, że pod zarządem Zw. Spół. Spoż. Rzpłtej znajduje się 120 piekarni z produkcją 2.5 mil. klg. pieczywa. Związek przeprowadza obecnie mechanizację piekarni w 45 miejscowościach, których produkcja wyniesie około 10 mil. klg. pieczywa rocznie.

Rybołówstwo. Ogólny połów ryb na wybrzeżu morskim wyniósł w październiku r. b. około 220.000 klg. wartości około 285.000 zł. co w porównaniu z wrześniem stanowi spadek o 60.000 klg. wartości 130.000 zł. Spadek połowu nastąpił głównie z powodu zmniejszenia się połowu śledzi.

Z giełdy.

Z GIEŁDY LWOWSKIEJ.

Lwów, 26 listopada.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.8775. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.8955—8.8975, Londyn 43.23—43.26, Zurych 171.67—171.77, Berlin 212.25—212.40, Wiedeń 125.25—125.33, Praga 26.39—26.4150, Paryż 34.80—34.90. Po daż obfita. Obroty skromne.

Tendencja na Giełdzie akcyjnej przeważnie zwyżkowa. Duże obroty w Browarach, Chodorowie, Gazach wschodnich i do larówkach.

W dziale akcji bankowych podrożyły Chodorowskie o 13 zł. i doszły do 231.00, za Browary płacono 220.00 i 219.00, Gazy utrzymują się przy cenie 29.75—30.00. Po- zet natomiast 6.50. Tęp 21.80.

Z akcji bankowych kupowano Bank Hipoteczny 107.00, Bank Polski 172.00.

Z papierów procentowych płacono za 4 i pół proc. listy zastawne Banku Hipotecznego zł. 45.25. W grupie papierów państwowych podrożyła znowu dolarówka, która rozpoczęła kursem 97.00 a zakończyła przy zł. 98.00 (ostatnio notowała 93.00). Za pożyczkę inwestycyjną płacono 117.25, za pożyczkę konwersyjną 67.00.

W niekotowanych ruchy mały, kupowano Jaworzno po 19.75.

Uspokojenie bardzo ożywione.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 26 listopada. (Tel. wł.) Ogólny obrót dewizami bardzo mały. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.88 i pół.

Rubel złoty 4.64.

Dla akcji tendencja mocniejsza.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 26 listopada. (Tel. wł.) Londyn 43.26, Berlin 46.80—47.20, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.95—47.15, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.92 i pół do 47.12 i pół, Gdańsk 57.76—57.90, Wiedeń (czeki) 79.60—79.88, Zurych 58.25, Praga 378.42 i pół.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 26 listopada. (Tel. wł.) Bank Spółek Zarobkowych 84, Gopłana 10, Cegielski 45, C. Hartwig 44, Poznańska Spółka drzewna 50, Hartwig Kantorowicz 85.

ZBOŻE.

Lwów, 26 listopada.

Większe obroty w życie, owsie i jęczmień przemysłowy przy cenach utrzymanych.

Otręby żytnie, mąka pszenna nieco potaniały.

Tendencja niejednolita, uspokojenie ożywione. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto małopolskie 35.00—36.00, jęczmień przemysłowy 28.00—29.00, owsie małopolski 30.50—31.50, ziemniaki przemysłowe 5.00—5.50.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: pszenica krajowa 46.25—47.25, mąka pszenna 65 proc. 73.00—74.00, otręby żytnie 24.00—24.50.

Inne kursy niezmienione.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz.

BRILANTY, oraz inna biżuterię kupuje po wysokich cenach Gąbrowski-Rezzerzewski Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 2. 12209

KANGURY Wiktoria okazuje sprzedam. Mikotaia 6, I o od 14—15 12192

FORTEPIAN wiedeński okazuje sprzedam, Smutny, Chmielowskiego 5. 12162

KUPIE nową realność. Oferty pisemne składać u księżki księgarni Naukowej, hotel George'a. 12194

DYWAN perski, turecki kilim makate z białą polską, go sprzedam, Ochotnik 4a, 3 drzwi. 12197

SPRZEDAŻ korzystnie doskonale położone parcele budowlane przy ul. Sakramentek. Mochackiego i Ractawickiej. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Budowa”. 12193

SPRZEDAŻ taniej suche deski i belki prawie nieuszkodzone, Vetze, Listopada 54, tel. 64-94 12139

PALTO męskie pierwszorzędne 100 zł. futro płuski 160 zł. na teglego, średniego wzrostu sprzedam, Łyczakowska 73, II. p. prawa. 12134

NIM kupisz cokolwiek zobacz wyroby krajowe jak: kamizelki, reformy, rękawiczki, pończochy, skarpetki i trykotaż zimowe tylko u Gabryela Żywczaka Kilińskiego 1 11570

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka Nowacki Piłsudskiego 17. 11994

ZAJACE, lisy, kuny, tchórze oraz wszelkie inne skóry futrzane kupuje Pracownia Futur Karola Schullera Senatorska 10. 11827

NA ZIMĘ kołdry, koce wełniane, materace, poduszki, pierzyny, dywany, chodniki, kapy, garnitury, firanki, materje meblowe poleca najtaniej

Kazimierz Skibiński Lwów, Kopernika 4, Tel. 51-10 35211

BIŻUTERIĘ wszelką, perły, srebra, kupuje po cenie najwyższej. Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6. telefon 18-48. 11487

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seitenreich. Lwów, ul. Mariacki 5. 11491

Popierajcie przemysł krajowy!

Meble własnego wyrobu na spłaty od 5 zł. tygodniowo sprzedaje

Fabryka mebli „Fameta” Sp. z ogr odp. Lwów, Krasickich 18 a. 11717

Telef. 52-43, 31-64.

Grzyby. Wysyłam pocztą za zaliczką franko ładne, wybrane grzyby (najmniej 5 kg) po 24 zł. za 1 kg. tak samo powidła sliwko e z cukrem w beczułkach 5 kg za 12 zł., bryndza prawdziwie owcza w beczułkach 5 kg. za 15 zł., orzechy włoskie, papierówki w woreczkach 5 kg. za 20 zł. firma M. Stummer, Kosów Koło Kolonij. 11351

KAMIENICA II. piętro komiortowa przy ul. Żółt. 1.000 dolarów. — Kamienica II. piętro komiortowa poczetek ul. Kochanowskiego 12 000 dol. — Dom (willa) I. piętro 2 razy po 3 pokoje kuchnia boczna Łyczakowska 1 wiel. parcel budowlanych sprzedam Krzywa 2, Bank Hipoteczny Telefon 45-18. 12216

MEBLE nowe i antyczne częściowe i kompletne urządzenia pokojowe, meble tapicer- skie poleca po cenach przystępnych. Stolarnia w podwórzu, Kołtāja 5. Zieliński. 12151

Wałeczki i kit do uszczelniania okien

11502

poleca

Ludwik Hoszowski Lwów, Akademicka 3. Telef. 669.

KAKTUSY

nasiona, rośliny, byliny, młode palmy 12199

DR. Z. BACH

Rynek L. 2., (róg Dominikańskiej) od 1-30—3-30 sklep zamknięty.

WŁASNY WYRÓB — CENY FABRYCZNE

KOŁDRY watowane od zł. 22— na wełnie „ „ 50— puchowe „ „ 95—

PIERZYN 1/2 PUCHOWE „ „ 120—

MATERACE włosienne „ „ 70— z trawy morskiej „ „ 34-50

PODUSZKI pierzane „ „ 18—

GOTOWE POSZEWKI „ „ 3—

GOTOWE PRZESCIERADŁA „ „ 3—

na 102ks „ „ 5-50

pod kołdry z dziurk. „ „ 11-50

KOCE WEŁNIANE „ „ 9-50

PROTNA -- RĘCZNIKI -- OBRUSY -- KAPY

FIRANKI - DYWANY itp. najtaniej sprzedaje

Fabryka pościeli i bielizny A. PIETRUSZEWSKI M. MLEKO

LWÓW, KORALNICKA 6. Tel. 37-72. CENNIKI DARMO! 11920

WŁASNY WYRÓB — CENY FABRYCZNE

KOŁDRY watowane od zł. 22— na wełnie „ „ 50— puchowe „ „ 95—

PIERZYN 1/2 PUCHOWE „ „ 120—

MATERACE włosienne „ „ 70— z trawy morskiej „ „ 34-50

PODUSZKI pierzane „ „ 18—

GOTOWE POSZEWKI „ „ 3—

GOTOWE PRZESCIERADŁA „ „ 3—

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny wapna i celów malar- skich. Odnaczona na wystawach w Brukseli, Mediolanie i Paryżu złotymi medalami. Wszędzie do nabycia. 11497

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

Biuro Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 446, poleca: rządów, ekonomów, leśniczych, oficjalistów, nauczycieli, bony, gospodynie, kucharki, wykwiłne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 11438

KUCHARKA z lepszej rodziny szuka zajęcia do wszyst- kiego z gotowaniem, z praniem i prasowaniem. Zgłoszenia „Słoztor, Sienawska 1. 12207

KUCHARKA samodzielną, bardzo dobre świadectwa, szuka miejsca od 1 grudnia do mniej osób, chętnie na probostwie lub do samotnego Pana, rozumie się na gospodarstwie domowym. Łaskawe zgłoszenia do admin. Słowa pod Dobra. 12214

PANNA pisząca na maszynie z 2 letnią praktyką bankową poszukuje posady rządowej lub prywatnej. — Zgłoszenia pod „Janka”. Truskawiec, Szkoła Pow- szeczna. 12051

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

POSZUKUJE mieszkanie 3-4 pokojowe, ewentualnie kupię z meblami. Oferty do Słowa pod „Spokojny lokator”. 12108

DAM czynsz półroczny z góry, za jedno pokojowe mieszkanie. Łaskawe zgłoszenia do admin. Słowa Polskiego pod Po ak. 12210

3 i 4 POKOJOWE mieszkania w połowie ul. Listopada i Parku Stryjskiego za czynszem z góry wynajmie Agencja, Krzywa 2, Bank Hipoteczny. telefon 45 18 12213

DWOCH akademików, poszukuje pokoju komiortowego z niekrepującym wejściem, przy inteligentnej rodzinie w śródmieściu z całodziennym dobrem utrzymaniem. Zgłoszenia do Administracji pisma „Solidni”. 12205

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

CHCESZ otrzymać posadę musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekutowicza, Warszawa Żorawia 42. kursy wyuczą listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, psania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, polskiego oraz gramatyki polskiej, Po ukończeniu świadectwo. Zgłoszenia prospektów. 11236

KURS tańców dawniejszych i najnowszych rozpoczynamy 2 grudnia do świąt wyuczmy najdokładniej. Ćwiczenia praktyczne każda niedziela. Piłsudskiej go 16. 12196

KOŻNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz

STARANNIE, szybko, tanio przepisuje na maszynie. Stanisława Frankowska, Jachowicza 26. I. p. na lewo. 12146

MEREŻKA* Ochronnik 4a, przyjmuje hafty sukienek, plisy, mierzki, endie amerykańskie, angielskie. Ceny najtańsze. 12208

PIESK czarny gładki, oddać za wynagrodzeniem Sędziurkówna. Ieresy 12. 12206

CHOROBY serca, astma, Sanatorium „Salus” Dr. Kuczyka, Kraków, Szulskiego 11. 11611

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Przedsiębiorstw Górniczych „Tepege” S. A. w Warszawie, ul. Hortensja 1, odbędzie się w lokalu Spółki dnia 22 grudnia 1928 r. o godz. 10 rano. Porządek dzienny: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) zatwierdzenie bilansu brutto na dzień 1 lipca 1928 r., 3) zmniejszenie kapitału zakładowego i odpowiednia zmiana §§ 7 i 9 i 51 statutu, 4) wnioski i interpelacje.

W braku wymaganego przez Statut quorum, odbędzie się powtórne Walne Zgromadzenie tegoż samego dnia w lokalu Spółki o godz. 11 rano. Zgromadzenie to będzie ważne, uchwały zaś jego prawomocne, bez względu na liczbę reprezentowanych akcji.

Właściciele akcji, zamierzający korzystać z prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć akcje w siedzibie Spółki w Warszawie, względnie w biurach Oddziału w Krakowie, ul. Straszewskiego 1, 27, nie później niż dnia 15 grudnia br. Zamiast składania akcji, mogą być również złożone zaświadczenia Banków, odpowiadające postanowieniom Statutu. 12213

Prezes Rady Za wiańdowczrej (—) Szydłowski.

Najtaniej Kołdry wełniane i puchowe, Kocy, Materace włosienne, Pierze wiejskie, Poduszki, Kapy. Dywany, Firanki w olbrzymim wyborze poleca znany Magazyn Pościeli

W. IZYCKIEGO LWÓW, KOPERNIKA 3, Cenniki darmo. 11149

OGŁOSZENIE.

Korpus Kadetów Nr. 1 we Lwowie zakontraktuje natychmiast w VIII—VII stopniu służbowym doktora wszech nauk lekarskich obeznanego z działem stomatologicznym. Warunki pracy według umowy.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne należy skierować do Komendanta Korpusu Kadetów Nr. 1. 12212

Komendant Korpusu Kadetów Nr. 1.

TRYKOTAŻE

Garsonki, Żakiety, Pończochy, Kamizelki męskie, Rękawiczki, skarpetki, jakoteż cały szereg artykułów, wchodzących w zakres wyrobów dzianych poleca po najniższych cenach rynkowych

Firma **TADEUSZ WITEK, LWÓW, RUTOWSKIEGO 1.**

Stała i trwała posada

dla inteligentnego, energicznego, dobrze się prezentującego Pana, **chętnego do uczciwej i wytrwałej pracy**

W AKWIZYCJI.

Reflektuje się na Panów w wieku od 25 do 40 lat, którzy już pracowali w sprzedaży. — Prowizja i pensja. — (Znajomość języka niemieckiego pożądana). — Oferty sub: „Firma światowa” do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej j. r.

12202 — Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.

KUPUJCIE

TOWARY pierwszorzędne po cenach konkurencyjnych jak: **ARTYKUŁY żelazne, techniczne, gospodarskie, narzędzia, aparaty do spawania, okucia, magły, łożka, piece, pompy, pasy, łożyska kulkowe, wagi, ciężarki** i t. p. u firmy

J. SZUMAN

handel towarów żelaznych i artykułów technicznych
Lwów, ul. Gródecka 2 B. Telef. 41 47.

SPECJALNY SKŁAD

NARZĘDZI, OKUĆ BUDOWLANYCH I ŻELAZA

przedsiębiorstwo bardzo ożywione, w centrum miasta Poznania, klijentela stała, dostawy dla wojska, władz, urzędów i fabryk. Poważne obroty. Objekt ca pół miliona zł. Przy składzie kilkupokojowe mieszkanie. Sprzedam poważnemu reflektantowi. — Bliższe informacje i zapytania pod: Poznań, skrzynka pocztowa Nr. 348.

Ostrzeżenie!

Ze względu na toczące się pertraktacje między Związkiem Lekarzy Zachodniej Polski a Okręgowym Związkiem Kas Chorych na Województwo poznańskie i pomorskie w sprawie zawarcia umowy zbiorowej, przestrzegamy kolegów przed przyjmowaniem posad lekarskich lub innych jakichkolwiek stanowisk w kasach chorych na terenie Województwa poznańskiego i pomorskiego bez uprzedniego porozumienia się z niżej podpisanym Związkiem.

Związek lekarzy zachodniej Polski w Poznaniu.

12200

INSERUJ CIE W „SŁOWIE POLSKIM”.

JERZY KOSSOWSKI.

78)

Ceglany dom.

(Ciąg dalszy).

— Tak, a przedtem u Wildeckich. Kiedyżby zrobił tę awanturę?

— A pocóż u Wildeckich?

— Bo służę zdjeł na grobli i cały karpi narybek wpada do naszego stawu.

— To chwala Bogu! Pocóż on poleciał tam zaraz z jęzorem! Będą u nas karpie.

— Też Agnieszka ma pomysły! Przecie to nie nasze.

— Trudno, tu już niema rady. Ale to pani Wildecka będzie zła! Ona się kocha w tych rybach. Ho-ho-ho!

— Nie będzie zła i nie jest zła.

— Jak? Przecie wiem...

— Mówiłyśmy z nią.

— Wy z nią?!

— Tak.

— Na grobli?

— Tak.

— Klóciła się?

— Ależ nie.

— Więc co? Jak? Przecie gadajcie!

— Pogodziłyśmy się.

— Wy z nią? Jakże to?

— One przyszły, pierwsze wyciągnęły ręce.

— I to tam, na tej nowej drodze?

— Tak.

— Wola Boża! A ja mówiłam, że coś w tem jest, jeżeli od nich ku nam drogę budują. Palec Boży! No ale przecie mówicie jak to było, co gadała jedna, druga.

— Nic. Popatrzyłyśmy sobie w oczy i zniknęły i żal i złość.

— No niby tak, bo właściwie co one tu winny i co wy? A o Józku mówili co?

— Właściwie nic.

— A o organiście wiedzą?

— Wiedzą.

— No i co?

— Nic. Wiedzą o organiście, a nie wiedzą o organiściance.

— Tak. Hm... A co myślicie, co tu trzeba zrobić.

— Nic — mruknęła Zośka.

— Czekać, aż organista wydobrzeje — rzekła Kazka.

Wieczereż zjadły w milczeniu, wszystkie trzy zamyślane o tem samem. Wieczór mijał, zamieniał się w noc, a im nie spieszyło się na spoczynek. Siedziały pod wielką lampą, jakby w oczekiwaniu czegoś złego. Wreszcie Zośka pierwsza zagadała:

— Dlaczego Agnieszka przestała śpiewać, kiedy nas zobaczyła pod domem?

— Ja? kiedy?

— Teraz, przed kolacją.

— E — tam takie śpiewanie! Takem sobie zapiszczała przed kuchnią, bo człowiek w domu sam i... tak cicho było...

— No dobrze, ale dlaczego Agnieszka przerwała?

— Przerwała! Nie przerwała, tylko wróciła do roboty i nie było mi w głowie śpiewanie. Przerwała! Dlaczego miałam przerwać.

— Ja też tak myślę. Trzeba było dalej śpiewać.

— Odechciało mi się.

— Czy dlatego, że Agnieszka nas zobaczyła?

— O Boże drogi z temi pytaniami! Już Zośka nie może o co innego pytać?

— Ja nie chcę dokuczać Agnieszce. Pytam tylko dlatego, że przed chwilą mówiła o tem Kazka: u nas jest strasznie głucho, smutno...

— A ja to samo mówiłam! To samo! Dostyc już tych smutków. Napłakaliśmy się dość. Jedno nieszczęście za drugim! Prawda, teraz znów ten organista, ale to chwala Bogu nie nieszczęście, tylko zgryz. Jakoś minie: ksiądz pogada z organistą, ja pogadam z Józkiem, byle ino przyjechał jak najprędzej!

— Toż dopiero pojechał?

— No tak, ale pogadać z nim trzeba i... przecie same mówicie, że w domu głucho!

— Na pogadanie z Józkiem czas. Wróci dopiero na żniwa — rzekła Kazka.

— A co zrobimy, jeśli organista będzie skarżył?

— Eh, skarżyć nie będzie. Będzie się ksiądz bał — przekonywała Zośka.

— Racja. Ksiądz mu nie pozwoli.

Posiedziały jeszcze i pogwarzyły, ale nie dłużej niż pół godziny i poszły spać. Zanim jednak zasnęły, usłyszały jakieś dziwne głosy, dochodzące z jęz Agnieszki. Zośka wstała i wyglądnęła do sieni:

— Ja ci kości połamię — piszczała Agnieszka. — Chłopa ci się zachcewa? To jazda do ślubu! Żeby znów z jakim bachorem mieć kram? Dość już płaczu i nieszczęść! A tego oberlaufa nagram jutro skoro świt! Albo on, albo ja tu zostanę!

— O Marjo! — jęczała Anielka — ja się przecie od niego odganiam już pół roku i ledwiem się pary razu ognała. Tak! niestępliwu! Pani Agnieszko! Przecie ja tu nic nie winna, bom spała! a kiejem się obudziła, to już było za późno. Akurat pani Agnieszka w drzwi wchodziła! O Panie...

C. d. n.